VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 40)**

z dnia 25 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 40)

25 lipca 2012 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– raport Polska 2.0 – Nowy start dla e-administracji,

– informację o finansowaniu zadań z zakresu informatyzacji.

W posiedzeniu wzięli udział: **Michał Boni** minister administracji i cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Roman Kusyk** p.o. dyrektor Departamentu Ewidencji Państwowych i Teleinformatyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Ewa Przychodaj** specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Agnieszka Boboli** dyrektor Centrum Projektów Informatycznych oraz **Wojciech Wiewiórowski** generalny inspektor ochrony danych osobowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska, Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, witam na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Witam pana ministra Michała Boniego. Witam pana doktora Wojciecha Wiewiórowskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, panią Agnieszkę Bobolę, dyrektor Centrum Projektów Informatycznych oraz wszystkich zaproszonych gości.

Kilka miesięcy temu umawialiśmy się z panem ministrem podczas posiedzenia Komisji na temat informatyzacji, że jakby na stałe będziemy monitorowali kwestie związane z informatyzacją administracji publicznej, w związku z czym pan minister zapowiedział, że ukaże się raport Polska 2.0. Wówczas byliśmy jeszcze przed publikacją raportu. Raport rzeczywiście ukazał się kilka miesięcy temu. W międzyczasie doszło do na pewno budzących niepokój wydarzeń związanych z finansowaniem projektów informatycznych w ramach 7. osi priorytetowej. W związku z tym chciałbym, żeby na dzisiejszym posiedzeniu Komisji pan minister, po pierwsze, przedstawił raport, po drugie, przedstawił też informację w zakresie finansowania projektów informatycznych. Wiem, że sprawy finansowe budziły duże zainteresowanie ze strony członków Komisji. Dlatego zdecydowaliśmy się, że na jednym z pierwszych posiedzeń będą przez nas poruszane sprawy związane ze środkami unijnymi przeznaczonymi na informatyzację administracji. W uzgodnieniu z panem ministrem chciałbym zaproponować taką formułę, żeby połączyć oba punkty. Najpierw proponuję prezentację pana ministra, a następnie dyskusję. W związku z tym chciałbym, żebyśmy połączyli punkt pierwszy z punktem drugim. Myślę, że dzięki temu będziemy też sprawniej procedowali. Panie ministrze, oddaję głos.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękujemy za zaproszenie. Jest ze mną także pan AndrzejRęgowski, wiceminister w resorcie administracji i cyfryzacji odpowiedzialny za sprawy informatyzacyjne od początku maja.

Rzeczywiście postaram się przedstawić państwu raport Państwo 2.0, ale także w kontekście tego wszystkiego, co raport ten wygenerował, jeżeli chodzi o nowe podejście i nowe myślenie na temat projektów informatyzacyjnych oraz w kontekście tego, co robimy, żeby wiarygodnie argumentując Komisji Europejskiej, uzyskać decyzję odblokowującą płatności w 7. osi...

Coś się zdarzyło. Nie ma sygnału. Jest już z powrotem. Dziękuję bardzo.

Rozumiem państwa niepokój, więc będę po kolei starał się wyjaśnić wszystkie kwestie. Niewątpliwie to, co ważne, to podejście do potrzeby koordynacji projektów cyfryzacyjnych, a także informatyzacja administracji. W listopadzie zostało utworzone Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. W grudniu został powołany Komitet Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji, który obraduje co dwa tygodnie, a przez ostatnie półtora miesiąca co tydzień, dlatego że zobowiązaliśmy się wobec Komisji Europejskiej, że dokonamy przeglądu wszystkich projektów 7. osi. A więc dzisiaj jestem świeżo po posiedzeniu Komitetu. Od lutego i kwietnia tego roku trwa przegląd projektów 7. i 8. osi Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. W kwietniu przedstawiliśmy raport „Państwo 2.0 – Nowy start dla e-administracji", diagnozując sytuację, także w głębokim, systemowym sensie różnych słabości, które pojawiły się w projektach, w myśleniu i w podejściu do projektów, oraz wytyczając kierunki informatyzacji i cyfryzacji państwa. Rozpoczęliśmy wdrażanie rekomendacji raportu. W międzyczasie przygotowaliśmy i przekazaliśmy do konsultacji Narodowy Plan Szerokopasmowy, który będzie podstawą programów do 2020 roku. Pracujemy nad Programem Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, o którym jeszcze będę mówił. Teraz, w lipcu przygotowaliśmy roboczy dokument dotyczący rozwoju cyfrowego Polski do 2020 roku, ponieważ jest to potrzebne jako dokument *ex-ante* pod przyszłe pieniądze unijne.

To, co zostało jasno zdefiniowane w raporcie Państwo 2.0, to to, że potencjał rozwojowy Polski związany z procesami cyfryzacji do tej pory nie był w pełni wykorzystywany. Zdefiniowaliśmy dwa problemy. Pierwszy jest związany ze słabościami, ale także i potrzebą koordynacji projektów informatyzacyjnych w tym sensie, żeby osiągały one synergię, aby były ze sobą wzajemnie spójne. Drugi czynnik, niesłychanie istotny, to docenienie wagi przełomu cywilizacyjnego, jaki zmiany technologiczne wprowadzają w nasze życie. Jak sądzę, jest to także bardzo istotne.

W raporcie Państwo 2.0 zdefiniowaliśmy, co później stało się zresztą przedmiotem wielu analiz, a także debaty z Komisją Europejską przy przygotowywaniu planu naprawczego kilkanaście słabości projektów. Po pierwsze, brak kompleksowego, wielowymiarowego i perspektywicznego podejścia. Po drugie, brak koordynacji na poziomie rządowym, to znaczy koordynacja resortowa, ale taka międzyresortowa o wiele słabsza. Nie było komitetu do spraw cyfryzacji. Był komitet do spraw informatyzacji i łączności z zupełnie czy może troszkę inaczej ułożonymi zadaniami. Brak kompleksowej wizji nastawionej na użytkownika. Na pewno jest to nowy element w naszym podejściu i w filozofii, jaką chcielibyśmy zaproponować. Ewidentny prymat perspektywy techniczno-sprzętowej nad realizacją oczekiwanych funkcji, jakości i aplikacji przyjaznych dla użytkowników. Myślę, że przez wiele, wiele lat było tak, iż mieliśmy takie wyobrażenie, że potrzebny jest sprzęt, potrzebne są urządzenia, komputery, w którymś momencie sieci, natomiast pytanie o to, jak ma to służyć i co ma z tego być dla ludzi, dla użytkowników, pojawiało się jako pytanie wtórne. Brak etapowości w planowaniu i wdrażaniu projektów. Zawsze rodzi to niebezpieczeństwo kumulacji rozliczeń w jednym czasie, szczególnie pod koniec perspektywy finansowania projektów ze środków unijnych, niebezpieczeństwo braku kompatybilności, czyli systemowego łączenia się projektów ze sobą, a także spełniania wymogów interoperacyjności. Niewystarczająca, na co zwracały uwagę samorządy, współpraca z interesariuszami. Brak dopasowania rozwiązań do realnych i zmiennych w czasie potrzeb użytkowników, co wiązało się także z nie zawsze nadążającymi w czasie zmianami prawnymi. Brak analiz kosztów utrzymania tego, co w ramach projektów zostanie wytworzone, a później musi być obsługiwane. Ponadto także nieprzejrzystość decyzji podejmowanych przy projektach, co zaowocowało interwencją Centralnego Biura Antykorupcyjnego i interwencją prokuratorską, o której prasa pisała jesienią 2011 roku oraz wiosną 2012 roku.

Jeżeli popatrzymy na projekty 7. osi, ponieważ głównie o nich mówimy, to proszę spojrzeć, że mają one wielu beneficjentów. Oprócz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji – pełnimy tutaj rolę instytucji pośredniczącej – są to: Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny, Zakład Ubezpieczeń Społecz-

nych, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Urząd Komunikacji Elektronicznej, Centrum Projektów Informatycznych, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Instytut Łączności. Z projektami, które tutaj są wymienione… Proszę spojrzeć, jak jest ich wiele. Pytanie jest teraz takie, jak należy pracować, żeby zrealizowanie wszystkich tych projektów, oprócz tego że zostaną zrealizowane, dało także dodatkowy efekt synergii, czyli możliwej kooperacji pomiędzy systemami i pomiędzy instytucjami administracji publicznej.

Jednym z elementów jest obsługa numeru alarmowego 112, co wzbudza różnego rodzaju emocje. Ze spokojem chciałbym powiedzieć tak. Jest to projekt, który składa się z dwóch segmentów. Pierwszy to budowa sieci teletransmisyjnej, transfer danych oraz głosu, łączące jednostki Policji, straży pożarnej także z wojewódzkimi centrami powiadamiania ratunkowego. Jest to projekt, który w wymiarze, w jakim był zaprojektowany w ramach środków unijnych, został zrealizowany na koniec marca 2012 roku. Drugim projektem, tym, który przynosi szansę na realne użytkowanie sieci do powiadamiania ratunkowego, jest projekt wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego, który ma być zrealizowany do końca 2013 roku. Mamy jeszcze półtora roku. Powinna nastąpić i nastąpi konieczna, pełna integracja systemów IT, składających się na cały system powiadamiania ratunkowego w oparciu o system informatyczny powiadamiania ratunkowego.

System powiadamiania ratunkowego, wtedy kiedy o nim dyskutujemy, ma trzy wymiary. Pierwszy to kwestia organizacyjna, koordynacja na różnych szczeblach, szczególnie na poziomach województwa i niżej, działań, które normalnie leżą w zakresie Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Procedury działania ośrodków CPR na niższych poziomach, wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego oraz kadry operatorów i przygotowanie owych kadr poprzez szkolenia. Do tego potrzebna jest legislacja. Porządkuje to, jak rozumiem, przyjmowana jutro przez Senat – dziękuję Komisji za pracę nad nią – ustawa o działach administracji, odpowiednio do tego dopasowane rozporządzenie w sprawie CPR i WCPR, a później ustawa o ochronie przeciwpożarowej, a także o zarządzaniu kryzysowym po to też, żeby mieć pełną świadomość oraz dobrze wyposażyć szczególnie jednostki straży pożarnej w odpowiedni sprzęt, także na poziomie powiatowym.

Oczywiście istotnym elementem jest teleinformatyka, gdzie musimy zadbać o łączność samej sieci z systemem informatycznym wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego i z systemem wsparcia dowodzenia pogotowia ratunkowo-medycznego, z wykorzystaniem map Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, z wykorzystaniem Platformy Lokalizacyjno-Informacyjnej z Centralną Bazą Danych przygotowanej przez urząd Komunikacji Elektronicznej, oraz z odpowiednimi połączeniami systemu wsparcia dowodzenia straży pożarnej i systemu wsparcia dowodzenia Policji, tak żeby osiągnąć zamierzony efekt. Istotą owego efektu jest to, że jest osoba dzwoniąca – jak mówię, koniec projektu to 2013 rok – i następuje identyfikacja miejsca, z którego osoba ta dzwoni. Po zakończeniu prac nad systemem przez odpowiednie łącza wtedy, kiedy operator będzie przyjmował zgłoszenie, zapisywał treść zgłoszenia, przede wszystkim miejsce, równocześnie może być identyfikacja miejsca nawet wtedy, kiedy ktoś nie wypowie żadnego zdania. Na monitorach Policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego ukazuje się informacja o zdarzeniu. Wtedy odpowiednie służby zarządzają zasobami owych służb po to, żeby udzielić pomocy. Jeszcze raz podkreślam, że nie ma tutaj żadnej interferencji w działaniach służb.

Proszę też pamiętać, że w stosunku do wyjściowej wersji projektu został zmieniony model z dyspozytorskiego na operatorski. W tym sensie to, co interesuje nas po stronie administracji, to sieć operatorów, wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego, poszerzenie tego na centra powiadamiania ratunkowego, dobrze przygotowani operatorzy tak, żeby dla użytkowników, dla klientów działało to jak najsprawniej i generowało pomoc ze strony instytucji takich jakich Policja, straż pożarna czy pogotowie ratunkowe przy skróconym czasie, po szybszej informacji, przy skróconym czasie interwencji.

Podobnie, jeżeli chodzi o wyjaśnianie, o zmianę, chciałbym też przedstawić projekt pl.ID, który miał się zwieńczyć dowodem osobistym z elektronicznym chipem umożliwiającym także rejestrowanie i użytkowanie systemu ochrony zdrowia. Na dzisiaj

z dowodem osobistym chodzimy do różnych instytucji. Założenie systemu było takie, że elektroniczny dowód osobisty będzie nam dawał wstęp od szpitala, może w przyszłości głosowanie, załatwianie różnego rodzaju rzeczy, w tym np. nie wiem, przygotowanie się do aktu zawarcia związku małżeńskiego.

Trzeba powiedzieć, że analiza, jaką przeprowadziliśmy, pokazała… Oczywiście w projekcie tym były umieszczone działania dotyczące integracji rejestrów, a także rozpoczęcia informatyzacji rejestrów urzędów stanu cywilnego, to ostanie bez poprzedzonego przygotowania legislacyjnego, a więc właściwie tutaj możliwości na dzisiaj nie było. To, co okazało się w praktyce, to trudności komunikacyjne rejestrów. Kierunek działań, jaki chcemy przyjąć, to taki, żeby można było być może poprzez profil zaufany – troszkę zmieniają się rygory europejskie, jeżeli chodzi o wierzytelność i uwiarygodnianie się podpisem – przez umowną centralną szynę integracyjną mieć dostęp po różnego rodzaju rejestrów, czyli tak naprawdę rzeczywiście wykorzystywać dowód osobisty do różnych funkcji i celów.

Punktem wyjścia do naszego myślenia oraz odrzucenia projektu, który był już zaplanowany, były doświadczenia estońskie, które wskazywały, że najpierw przez osiem lat przygotowywano elektronizację różnego rodzaju usług publicznych, po czym zadbano o to, żeby projekt X-Road, czyli przecinanie się wszystkich systemów, pozwolił na test i spotkanie się ze sobą wszystkich usług w formie elektronicznej. Na końcu zwieńczeniem projektu był dowód osobisty.

Przypomnę, że w projekcie, który był przedstawiony, są środki przeznaczone na integrację rejestrów, natomiast w ogóle nie było środków na materialną część projektu, czyli realne dowody osobiste. Tymczasem w miernikach rezultatu zapisano 22.000 tys. dowodów osobistych, co przy różnych dyskusjach dotyczących kosztów owego przedsięwzięcia wskazywało, że jest to koszt pomiędzy 1.500.000 tys. a 2.000.000 tys. zł. Przepraszam. Za chwilę, jeżeli można, będziemy to wyjaśniali. Ewidentnie wydawało się, że podejście do dowodu osobistego trzeba zmienić, zaczynając, stawiając projekt na nogach, a nie na głowie, czyli zaczynając od podstawowych rzeczy, a więc informatyzacji, elektronizacji rejestrów, a później ich integracji.

Kiedy patrzymy na usługi elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej, w ewidentny sposób widać, że ma ona wielki potencjał do tego, żebyśmy oprócz tych rzeczy, które szczególnie samorządy postawiły na e-PUAP-ie, mogli rozszerzać ów obszar poprzez, co już się stało, zaświadczenia, informacje dotyczące niezalegania w opłacaniu składek, poprzez wykorzystywanie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, wpisy do KRS-u, w przyszłości poprzez Urząd Zamówień Publicznych, sprawy podatkowe, sprawy celne.

To, co wydaje się istotne, to zwiększenie wykorzystywania profilu zaufanego. W tej chwili rośnie to w miarę sprawnie, ale jak na moje przekonania, zdecydowanie za wolno. Po to, żeby rosło to szybciej, musi być więcej punktów, które tworzą dostępność i możliwość uwiarygodnienia się poprzez profil zaufany, ale przede wszystkim w odczuciu obywateli musi być przekonanie, że rzeczywiście usługi, które można uzyskiwać, są w pełni usługami elektronicznymi i poprawiają sytuację. Taki jest miesięczny przyrost profilu zaufanego patrząc rok do roku. Start to czerwiec ubiegłego roku, zainteresowanie, później spadek, widać, jak od maja, do czerwca, kiedy połączyliśmy to z usługami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przyrost następuje w stosunkowo szybkim czasie.

Wykorzystanie profilu zaufanego przez różne instytucje publiczne będzie otwierało także możliwości szerszego stosowania e-PUAP-u. Można powiedzieć, że potencjał na założenie profili zaufanych jest to 300 tys., wtedy kiedy mówilibyśmy o wykorzystaniu go poprzez platformę usług elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Potencjał ten, jeżeli chodzi o Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej, na dzisiaj jest to 20 tys. wykorzystań dziennie, co świadczy o dużym zainteresowaniu.

Myślimy o rozszerzeniu CEPiK-u. Zasięg usługi to docelowo 100% obywateli. Podobnie przez dwadzieścia cztery godziny działający system rejestracji spółki z o.o. przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. I taki projekt, który już realizowaliśmy wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim, związany z elektronicznym odbiorem decyzji i składaniem papierów na studia. Chcielibyśmy, żeby w ciągu roku było to dostępne,

oczywiście do wyboru, do zastosowania dla wszystkich uczelni polskich, które będą chciały z tego skorzystać.

Po to jednak, żeby w projekcie e-PAUP – pisaliśmy o tym w raporcie Państwo 2.0, gdyż wydaje się to bardzo istotne – móc przejść do drugiej fazy, potrzebne są zmiany legislacyjne. Po pierwsze, jeżeli chcemy mieć powszechność usług, niezbędne będą elektroniczne skrzynki podawcze o jednolitych standardach. Da to możliwość składania pism w postaci elektronicznej do wszystkich podmiotów właściwych do rozpatrzenia spraw określonego rodzaju. Po drugie, trzeba wypracować wystandaryzowane wzory pism elektronicznych i formularzy elektronicznych. Będzie to zwiększało liczbę spraw, które będą mogły być inicjowane na drodze elektronicznej. Będzie formularz generujący dokumenty elektroniczne według wzoru. Trzeba wyczyścić e-PUAP z usług niespełniających standardów po to, żeby usługi te były wysokiej jakości. Dzisiaj nie ma żadnej procedury, nie ma wymogu ustawowego dokonywania aktualizacji usług. Chcemy to wprowadzić w zmianach legislacyjnych. Wreszcie związany z tym obowiązek aktualizacji usług na e-PAUP-ie i uzyskanie list usług wystawionych na e-PUAP-ie zgodnie z aktualnym stanem prawnym. Musi to być dynamiczne. Zmienia się prawo, procedury czy wymagania, na bieżąco dostosowujemy usługi e-PUAP-u do owych rozwiązań.

Dalej, jeżeli chcemy zwiększyć liczbę dostępnych usług, powinniśmy zwiększyć liczbę podmiotów publicznych, które mogą wykorzystać e-PUAP do swoich usług. Jeżeli chcemy, żeby nastąpiła stała komunikacja obywatela czy przedsiębiorcy z urzędem drogą elektroniczną, to w zmianach prawnych chcemy powiedzieć, żeby po stronie podmiotu wykonującego zadania publiczne istniał obowiązek przechowywania adresu do komunikacji elektronicznej, możliwość zadania pytania obywatelowi, podmiotowi gospodarczemu, czy chce, żeby komunikacja przebiegała drogą elektroniczną, ale musi to być symetryczne, czyli żeby na żądanie, potrzebę ze strony podmiotów takich jak obywatele bądź podmioty gospodarcze urząd był do tego gotowy.

Musimy rozszerzyć dostęp *on-line* do akt sprawy na wszystkie dokumenty drogą elektronicznego zarządzania dokumentami. Tutaj też jest nam potrzebna zmiana legislacyjna. Wtedy w oczywisty sposób będziemy mogli wykorzystywać i wprowadzać dla obywateli więcej trochę bardziej skomplikowanych usług, wymagających zajrzenia do różnych elementów, akt sprawy. Jeżeli chcemy posługiwać się elektronicznymi kopiami dokumentów papierowych, to znowu wymaga to zmian legislacyjnych. Będzie to ewidentnie zwiększało chęć przesyłania dokumentów oraz wymaganych do nich załączników drogą elektroniczną.

Jeżeli chcielibyśmy, żeby zwiększyła się liczba punktów potwierdzających profil zaufany tak, żeby dostęp do niego był łatwiejszy dla obywateli i potrzebujących, musimy zwiększyć liczbę podmiotów potwierdzających profil zaufany.

Jeżeli chcemy informatyzować dalsze czynności w postępowaniu administracyjnym, dla których dzisiaj zastrzeżona jest forma pisemna, jak wezwanie na rozprawę, ustanowienie pełnomocnictwa, to w oczywisty sposób musimy stworzyć zapisy prawne gwarantujące możliwość informatyzacji dalszych czynności tak, żeby były do tego odpowiednie przepisy.

Na tych dwóch, trzech przykładach: numer 112 skojarzony z centrami powiadamiania ratunkowego – przypominam, że są to dwa projekty – e-PUAP i pl.ID pokazuję, jakich zmian dokonujemy w owych projektach w ciągu ostatnich miesięcy, także po raporcie Państwo 2.0. Raport Państwo 2.0 przedstawialiśmy w dniu 23 kwietnia. Jeszcze do niego wrócę, do orientacji na użytkownika, którą tam przedstawiamy i proponujemy jako podstawę naszych działań na przyszłość.

Po wszystkich zawirowaniach, wejściu Centralnego Biura Antykorupcyjnego, działaniach prokuratorskich, które spowodowały, że musieliśmy postawić duże znaki zapytania, w oczywisty sposób musiała zareagować Komisja Europejska. Reaguje tak wobec każdego kraju europejskiego, wobec każdego zestawu projektów. Komisja po namyśle i po analizach w dniu 20 kwietnia przysłała list wstrzymujący płatności w 7. osi. Przypomnę, że według procedur unijnych wstrzymanie płatności nie oznacza zatrzymania projektów. Oznacza tylko, że do czasu wyjaśnienia nie możemy certyfikować środków finansowych, które przeznaczamy na projekty. Możemy je dalej realizować i realizujemy

je, ale jeżeli nie odzyskalibyśmy płatności, to musielibyśmy sfinansować to wszystko z środków własnych.

Po otrzymaniu listu przedstawiliśmy raport 2.0 oraz list do komisarza Hahna odpowiedzialnego za politykę regionalną. Wspólnie z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w dniu 15 maja odbyliśmy spotkanie z komisarzem, przyjmując następujący kalendarz działania. Do dnia 31 maja przyjmujemy plan naprawczy, pierwszą wersję. Zorganizujemy wspólny zespół roboczy Komisji i krajowy, żeby dokonał przeglądu projektów. Będzie to podstawą do dalszych decyzji Komisji Europejskiej. Od końca kwietnia, już po raporcie, po liście, po spotkaniu z komisarzem albo w trakcie, wprowadziliśmy zmiany instytucjonalne, organizacyjne i personalne zarówno w Centrum Projektów Informatycznych, we władzy wdrażającej, jak i w Centrum Ochrony Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia. Podjęliśmy środki zaradcze w odniesieniu do pl.ID oraz projektów P1, P2 realizowanych przez Centrum Ochrony Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia. Przygotowaliśmy Remedial Action Plan, czyli plan naprawczy, który w dniu 31 maja, zgodnie z obietnicą, złożyliśmy Komisji Europejskiej.

W dniach pomiędzy 11 a 14 czerwca odbył się, dokonany przez wspólny zespół unijny i krajowy, przegląd wszystkich projektów z udziałem liderów projektów. Do dnia 20 czerwca zobowiązaliśmy się do przygotowania procedur naprawczych, a także do zmian w regulaminach i statutach, żeby procedury naprawcze mogły być realizowane. Pod koniec czerwca podczas spotkania z komisarz Neelie Kroes przedstawiałem raport Państwo 2.0. Kontynuowaliśmy przegląd projektów 7. osi. W dniu 2 lipca otrzymaliśmy list z Komisji Europejskiej wnoszący o uzupełnienia do planu naprawczego, które to uzupełnienia przygotowaliśmy i zgodnie z życzeniem Komisji Europejskiej w poprzedni, ostatni piątek 20 lipca przedstawiliśmy je. Naszym zdaniem jest to podstawa do tego, żeby Komisja mając wszystkie materiały, po okresie urlopowym – jak wiadomo sierpień jest okresem wolnym, urlopowym w Komisji Europejskiej – we wrześniu i październiku mogła podjąć decyzje. Zależy nam na decyzji, która odblokowywałaby płatności w 7. osi.

Ze spotkań, jakie miałem, muszę powiedzieć, że zarówno angielska wersja raportu Państwo 2.0, ponieważ taką prezentowaliśmy, jak i plan naprawczy, jak też dynamiczne i skoncentrowane działanie z naszej strony spotkało się z dużym uznaniem Komisji Europejskiej. Ma ona też porównanie z innymi krajami. Niektóre już od półtora roku próbują wyjaśnić sprawę wstrzymania płatności. Wydaje mi się, że wszystko, co było można do tej pory, zrobiliśmy. Zobaczymy, jak prace Komisji będą wyglądały jesienią.

Jakie są kierunki interwencji w planie naprawczym? Po pierwsze, chcemy systemowo poprawić zarządzanie projektami. Musi być strategia zarządzania nimi. Musi być dobra koordynacja bardzo różnych podmiotów, które nimi zarządzają. Metodyki zarządzania oczywiście były. To nie jest tak, że niczego nie było, ale uporządkowaliśmy je. W Centrum Projektów Informatycznych wprowadziliśmy nowy regulamin, wprowadzamy procedury antykorupcyjne. Dzisiaj na posiedzeniu komitetu do spraw cyfryzacji przyjęliśmy rekomendacje z poradnika Centralnego Biura Antykorupcyjnego dotyczącego zachowań i działań antykorupcyjnych. Dostosujemy go do projektów informatycznych w ciągu dwóch miesięcy, pracując jeszcze z prawnikami, z Rządowym Centrum Legislacyjnym. Na przykład jeżeli mówimy o procedurach, dotyczą one tego, żeby we wszystkich regulaminach, statutach było jasno powiedziane, jaki typ dokumentów jest potrzebny na różnych fazach projektów, po każdej dyskusji, która dotyczy np. przetargów, żeby można było mieć pełną informację i żeby projekty były prowadzone przejrzyście.

Dalej chcemy wzmocnić, i już wzmacniamy, narzędzia kontroli i zarządzania. Projekty muszą być monitorowane stale, nie tylko od czasu do czasu. Kontrola zarządcza musi być przeprowadzona, ale po to, żeby była ona sensowna, muszą być wskazane kamienie milowe tak, żeby kolejne fazy projektu można było oceniać zgodnie z tym, co zostało zaplanowane. Nie do akceptacji jest sytuacja, w której mówi się, że jest początek projektu, a później jeden duży, przepraszam za potoczność określenia, kamień milowy na końcu. Wtedy nie ma możliwości monitorowania i oceniania projektu. Takie sytuacje zmieniamy.

Musi być silniejsze powiązanie monitoringu z procedurą weryfikacji wniosku o płatność. To znaczy, że jeżeli jest dobry wynik monitoringu, nie ma spóźnień, nie ma zakłó-

ceń procesu, to procedura weryfikacji wniosku o płatność powinna przebiegać w sposób sprawny. Dzisiaj jest tak, tak było do tej pory, że przychodził wniosek o płatność i zaczynało się monitorowanie. Przesuwało to w czasie realizację wniosku o płatność. Równoległość i stałość procesu monitorowania spowoduje, że wtedy, kiedy przyjdzie wniosek o płatność, w oczywisty sposób będzie jasne, że wszystko było monitorowane. Jeżeli nie ma przeszkód, uruchamiamy certyfikację.

Musimy mieć mechanizmy wczesnego wykrywania nieprawidłowości. Do tego potrzebna jest etapowa ocena realizacji projektów, poprawa przepływu informacji i kontrola w oparciu o analizę ryzyka. Z tym też wiąże się ujednolicenie procedur i regulacji antykorupcyjnych, obowiązkowe szkolenia dla osób uczestniczących w projektach – wszystkie osoby uczestniczące w projektach do dnia 17 września będą brały udział w różnego typu szkoleniach – i mocniej uruchamiane wsparcie doradcze udzielane beneficjentom projektów.

Przedstawiliśmy Komisji Europejskiej wyniki analiz. Chciałbym powiedzieć, po co był raport Państwo 2.0, po co była szybka reakcja i przygotowanie planu naprawczego. Chcemy mianowicie wyjaśnić wszystkie nieprawidłowości, wprowadzić działania naprawcze do stałego systemu zarządzania i kontroli nad projektami, co ma zaowocować przywróceniem płatności. Przypomnę, że płatności w 7. osi to 3.300.000 tys. zł z pieniędzy unijnych. Pomijam, że tak powiem, wkład własny. A więc jest to duża kwota pieniędzy, z czego w 7. osi certyfikowano kwotę około 960.000 tys. zł. A wiec tak naprawdę można powiedzieć, że wstrzymanie płatności obejmowałoby środki w wysokości 2.200.000 tys. – 2.300.000 tys. zł. Do działań tych wykorzystujemy Komitet Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji.

Także z myślą o przyszłości chcemy mieć nową ustawę o informatyzacji. Będzie się ona nazywała ustawą o zadaniach publicznych realizowanych drogą elektroniczną. Będzie przeobrażała dzisiejszą ustawę o informatyzacji i zadaniach publicznych realizowanych tą drogą. W miejsce dawnego Planu Informatyzacji Państwa chcemy przygotować Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa. Oczywiście cały dorobek, doświadczenie, dokończenie projektów, zastanowienie się, co ma być dalej, chcemy umieścić w przyszłym okresie programowania, w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa.

Oczywiście nie chcę wchodzić w nasze różne zamierzenia programowe, ale powiem tylko o trzech wymiarach skutecznej cyfryzacji. Są to projekty infrastrukturalne i dostępność. Jest to rozwój treści i zawartości, co bardzo istotne. Jest to promocja i edukacja.

Z punktu widzenia państwa, tego, co jest przedmiotem naszej dzisiejszej dyskusji, elektronizacji usług ważne jest uproszczenie usług publicznych, ponieważ oznacza to, że najpierw musimy je uprościć. To, co definiujemy jako zbyt zawiłe, skomplikowane albo o czym możemy powiedzieć, że jest chaotyczne, najpierw powinno być uproszczone. Orientacja na użytkownika oznacza, że myślimy o tym, żeby procedury te były maksymalnie proste. Będziemy kontynuowali tą drogą przechodzenie od zaświadczeń na oświadczenia, ale równocześnie zgodnie z wymogami unijnymi, zgodnie z potrzebami będziemy dbali o bezpieczną prywatność i bezpieczeństwo danych osobowych. W pewnym sensie wiąże się to z deregulacją, ale także przejrzystością wszystkich procesów.

Po to, żeby usługi państwa były dobrze zelektronizowane, cyfryzacja musi być kompleksowa, aplikacje przyjazne dla użytkownika i wreszcie musi być informatyzacja o charakterze zintegrowanym. Na czym ona polega? Polega na tym, że właśnie musimy dopracować i poprawić spójność systemu informacyjnego państwa, ponieważ informatyzacja musi obejmować logiczny i skuteczny obieg informacji. Wtedy będzie mniej wysiłku obywatela i większa pomoc dla niego. Musimy zmienić formułę informatyzacji zintegrowanej na zarządzanie procesowe i perspektywę usługową. Nie sam projekt IT jest w centrum, ponieważ jest to narzędzie. Informatyzacja jest narzędziem. Kupowany sprzęt, budowane łącza są to narzędzia. Właścicielem procesu musi być ten, który dba o określone usługi, czyli administracja publiczna różnych szczebli, która myśli o tym, jak poprawić usługi świadczone przez administrację obywatelom, użytkownikom. Musi być efektywność kosztowa w projektach, to znaczy najlepiej, żeby stosunkowo tanio, dobrze zrealizować projekt.

Powiem o czymś, co funkcjonowało od dziesięciu lat. Nie jest to więc jakiś element charakterystyczny dla bieżącego czasu. Mianowicie była potrzeba, oddech nowoczesności, żeby budować różne sieci. Efekt tego jest taki, że w wielu obszarach mamy sieci, które są wykorzystywane w 15-20%. Ponieważ różne instytucje chciały mieć swoje własne sieci, pomiędzy Warszawą a Lublinem mamy dwanaście linii światłowodowych postawionych przez różne instytucje. Każda jest wykorzystywana mniej więcej właśnie w 15%. Mamy olbrzymią sieć zbudowaną dla numeru 112, która ma bardzo dużą przepustowość i która przy tych zadaniach, jakie tutaj przedstawiałem – Policja, straż pożarna, powiadamianie ratunkowe – i tak będzie wykorzystywana w 15-20%. To, co chcemy zbudować w oparciu o tę sieć, to coś, co nazywamy ogólnopolską siecią administracji publicznej, docelowo już pewnie trochę w następnym okresie programowania z pieniędzy unijnych z końcówkami dla samorządów tak, żeby wymiany informacyjnej w administracji różnego typu można było dokonywać w oparciu o ową sieć. Także wideokonferencje, które przecież radykalnie skracają czas podejmowania decyzji, nie mówiąc już o różnego rodzaju innych oszczędnościach.

Wreszcie chcemy zadbać o neutralność technologiczną państwa. Państwo musi być niezależne. To znaczy warunki, jakie formułujemy, nie mogą uzależniać nas od jednego typu dostawców. Korzyści z e-administracji są oczywiste zarówno dla obywateli, dla lepszego obiegu informacji, jak i dla sprawniejszej administracji.

O programie szerokopasmowym nie będę dzisiaj mówił. Zaznaczę tylko, że mamy kilka scenariuszy w perspektywie do roku 2020. Bazowy to rozwój dostępu do internetu, szybkiego internetu w dzisiejszym tempie. Jest też scenariusz skokowy, który moim zdaniem zwiększy udział internetu w polskiej gospodarce do 13% wkładu do PKB. Myślę, że będzie to miało bardzo duże znaczenie.

Chciałbym powiedzieć nie tylko o 7. osi, ponieważ w obszarze naszego działania leży także 8. oś, do której nie ma zastrzeżeń. Jest to działanie 8.1 – wspieranie gospodarki elektronicznej. Kwota 390.000 tys. euro. Były problemy z osiągnięciem zaplanowanych wniosków, ale jak tydzień temu czytali państwo w prasie, nowy model pozyskiwania wniosków jest o wiele bardziej uproszczony i łatwiejszy dla małych przedsiębiorców. Wspieramy to. To samo dotyczy działania 8.2. W działaniu 8.3, które jest e-włączeniem tak, żebyśmy nie mieli wykluczenia cyfrowego, wydaje się, że dzisiaj mamy – slajdy te są z raportu Państwo 2.0 – jesteśmy w końcowej fazie dyskusji o linii współpracy z samorządami. A więc wydaje się, że wspólnota myślenia o tym, jak pomagać osobom wykluczonym, rośnie. Do tego uruchomiliśmy projekt latarnicy 50+, który jest nakierowany na małe miejscowości i na to, żeby osobom w starszym wieku pomagać zainteresować się internetem i poczuć, że jest to coś, co przynosi konkretne korzyści. W ramach projektu systemowego koordynujemy wszelkie działania wspierające samorządy na rzecz budowy sieci szerokopasmowych.

Prowadzone działania to, po pierwsze, przegląd projektów informatycznych, ale także krok dalej w stosunku do tego, co mówiliśmy trzy miesiące. W maju po notyfikacji w Komisji Europejskiej weszło rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie interoperacyjności. Daje nam ono trzy lata na zapewnienie warunków interoperacyjności. Mamy to rozpisane na różne zadania. Mówiąc potocznie, chodzi o to, żeby systemy rozmawiały ze sobą. Przede wszystkim jednym z istotnych elementów jest priorytet, jaki tam stawiamy, a mianowicie dostępność dla osób niepełnosprawnych stron internetowych, różnego rodzaju usług elektronicznych. Wymaga to specjalnego oprogramowania, które poprzez odpowiednią aplikację ułatwia korzystanie osobom niedowidzącym albo niedosłyszącym. Między innymi wiąże się to też z tym, że chcemy tworzyć warunki dla pełnej dostępności Polaków do internetu szerokopasmowego. Chcemy, żeby była budowana e-administracja zorientowana na użytkowników, żeby pomogła nam uprościć wiele procedur i usług administracji publicznej. Do tego, żeby to się zadziało, potrzebna nam jest pełna integracja systemów rejestrów publicznych, co też oznacza przegląd owych rejestrów. W Polsce mamy około pięciuset sześćdziesięciu rejestrów. Myślę, że trzeba się zastanowić nad tym, żeby po pierwsze, nie powstawały nowe, po drugie, nad ich integracją i kompatybilnością.

W kooperacji z Komisją Europejską pracujemy nad spójnym modelem uwierzytelniania. Dokumenty Komisji Europejskiej z czerwca jasno pokazują, że Komisja trochę odchodzi od sztywnego traktowania podpisu elektronicznego w jego dawnej wersji, że daje krajom członkowskim swobodę, jeżeli chodzi o przygotowanie rozwiązań, byleby rozwiązania te kooperowały ze sobą, pomiędzy państwami wtedy, kiedy w perspektywie do 2020 roku będzie zachodziła potrzeba interoperacyjności międzykrajowej.

Zmiany w ustawie o zadaniach publicznych realizowanych drogą elektroniczną pozwolą nam opracować nowe modele niesienia usług świadczonych elektronicznie, ale myślimy też szerzej o różnych projektach cyfryzacyjnych szeroko pojmowanych. Jednym z ważnych elementów jest przygotowanie modelu i warunków technicznych dla stanowienia prawa on-line, żeby było to dostępne w formule interaktywnej od samego początku wystawienia dokumentu do konsultacji.

Chciałbym tylko jeszcze dodać, że jeżeli chodzi o środki w 7. osi, to wartość podpisanych umów na dzisiaj to 3.673.000 tys. zł, wartość certyfikowanych środków – przepraszam, szóstka zamieniła mi się z dziewiątką – to 677.000 tys. zł. Nie chcemy stracić, stąd nasze działania z Komisją Europejską. Jeżeli chodzi o 8. oś priorytetową, alokacja finansowa to 390.000 tys. euro, czyli mniej więcej 1.500.000 tys. zł. Tutaj projekty, które musiały być notyfikowane, jeżeli chodzi o dostęp – było to robione przez samorządy – w tej chwili chyba wszystkie łącznie z Wielkopolską zostały już notyfikowane. To tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę o zgłaszanie się osób chętnych do zabrania głosu. Pierwszy zgłosił się pan poseł Artur Górski. Oddaję panu posłowi głos. Proszę o kolejne zgłoszenia.

Poseł Artur Górski (PiS):

Czy można zapalić światło? Lepiej się myśli, kiedy jest jasno.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Myślę, że na pewno można.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, czy już jest wystarczająco jasno?

Poseł Artur Górski (PiS):

Musi być, nie ma wyjścia.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dobrze. Proszę bardzo.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie ministrze, piękne słowa, wiele pięknych słów, ale chciałbym zauważyć, że każdy minister, który tutaj przychodził, nawet pod tym rządem – pan jest kolejnym ministrem, który postanowił zmierzyć się z administracją – przedstawiał wiele słów, wiele deklaracji, że będą to nowoczesne rozwiązania, że będą one służyły ludziom, ale przeważnie pozostawały one na papierze. Zresztą pana wypowiedź, jak i ten raport w pewnym sensie potwierdzają to, gdyż szczerze powiedziawszy, na tle pana wypowiedzi zastanawiam się, czy Platforma Obywatelska dopiero co wygrała wybory i ma świetny pomysł na nowoczesną administrację, na informatyzację państwa, na budowę społeczeństwa informacyjnego, czy cztery lata, które były poprzednio, zostały prawie całkowicie zmarnowane. Nawet jeżeli weźmie się pod uwagę ustawy, projekty, które weszły, porażki, które rząd poniósł – wspominał pan tutaj o porażce chociażby projektu pl.ID, czyli dowodu z pogłębioną wersją elektroniczną – to szczerze powiedziawszy, naprawdę mam takie wrażenie.

Jeżeli wsłuchamy się w pana wypowiedź, słyszymy, że nie było realistycznej agendy działań, dopiero pan przygotowuje ową agendę. Nie było efektywności kosztów, dopiero pan proponuje efektywność kosztów. Były liczne nieprawidłowości, był bałagan, co zresztą grozi utratą kosztów w kwocie ponad 2.000.000 tys. zł. Nie usłyszałem kwoty. Czy chodzi o 22.000.000 tys. zł? Po prostu nie usłyszałem dokładnie wypowiedzi.

W każdym razie grozi nam utrata pieniędzy unijnych. Pan oczywiście to bagatelizuje, że sprawa jest...

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Proszę o sprostowanie. Nie bagatelizuję tego, tylko pokazuję, jakie działania podjęliśmy, żeby temu przeciwdziałać. Przepraszam, panie pośle. Gdybym to bagatelizował, to od marca i kwietnia nie zajmowałbym się tym. W moim budżecie sprawa ta nie stanowiłaby aż tak dużo, nie byłbym bezpośrednio odpowiedzialny za pilotowanie całego planu naprawczego przedstawionego Komisji.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie ministrze, proszę wybaczyć, ale jako poseł mam prawo do własnej oceny pana wypowiedzi. Mam prawo, tak jest. Chciałbym powiedzieć, że pan w tym sensie bagatelizuje, iż uważa, że właściwie nie ma zagrożenia, że nie stracimy pieniędzy, że prawie wszystko jest załatwione, że pieniądze na pewno będą. W tym sensie uważa pan, że problemu nie ma i bagatelizuje pan sprawę.

Po prostu mówił pan otwarcie, że do tej pory nie potrafiono wykorzystać posiadanych zasobów elektronicznych. W zasadzie wymienia pan kilka nieznacznych osiągnięć, które były kontynuacją projektów przygotowywanych jeszcze przez Prawo i Sprawiedliwość. Słowa, które padły w dokumencie, który zresztą mówi, że jest nowy start dla e-administracji, nowy start, gdyż stary się nie udał… Mówi pan otwarcie, że sprawę stawiano na głowie.

Bardzo bym chciał, panie ministrze – jest to taka moja generalna, ogólna refleksja – żeby pana projekty nie skończyły się tak, jak skończyła się pana słynna ustawa o racjonalizacji zatrudnienia, żeby projekty te nie skończyły się tak jak pana projekty dotyczące ograniczenia dostępu do informacji publicznych w pewnych gospodarczych procesach. Bardzo bym chciał, żeby wreszcie odniósł pan jakiś sukces i żeby administracja była sukcesem, z którego będą korzystali wszyscy Polacy. Powiem szczerze, że powątpiewam, czy uda się to panu, ale deklaruję, że w toku prac legislacyjnych dołożę wszelkich starań, żeby projekty były jak najlepsze. Czekamy na konkretne projekty, ponieważ o ideach możemy mówić dużo, o pewnej filozofii możemy mówić dużo. Znany jest pan z tego, że ma pan pewne swoje wizje i że stara się je pan realizować. Czekamy na konkretne projekty ustaw, żebyśmy mogli odnieść się do owych projektów. Kiedy projekty te wpłyną? Minie rok od objęcia rządów, od ostatnich wyborów oraz pięć lat od czasu, kiedy pana formacja polityczna przejęła władzę. Rzeczywiście szkoda, że zapóźnienia są tak duże, że dzisiaj bardzo trudno – co zresztą pan przyznał – dogonić nam państwa zachodnie, jeżeli chodzi o ich rozwój, o ich poziom informatyzacji. Sam pan przyznał, że w znacznej mierze jest to, w cudzysłowie, zasługa tego rządu i poprzednich ministrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Panie ministrze, proponuję taki sposób procedowania. Może po prostu będą po trzy pytania. Do głosu zgłosił się również pan przewodniczący Jarosław Zieliński, później pan poseł Waldemar Sługocki. Później udzielę głosu panu ministrowi po to, żeby pan minister mógł się ustosunkować do pytań. Ewentualnie jeżeli pytania będą bardziej szczegółowe, rozumiem, że pan minister zadysponuje głosem pomiędzy swoim współpracownikami. Natomiast później przejdziemy do kolejnych pytań, jeżeli państwo będziecie mieli takowe pytania. Pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Mój głos co do ducha będzie głosem trochę zbliżonym do głosu pana posła Artura Górskiego. W zasadzie po tym, co pan poseł Górski powiedział, siłą rzeczy będę mówił krócej, ponieważ pewnie powtarzałbym to, co zostało już wyartykułowane.

Właśnie, panie ministrze, po pięciu latach rządzenia formacji, rządu, na czele którego stoi ten sam premier – ta sama formacja polityczna sprawuje władzę od pięciu lat – po pięciu latach ogłoszenie nowego startu to zdecydowanie za mało, powiedziałbym nawet, że brzmi to trochę śmiesznie albo groteskowo. Nie wystarczy powiedzieć, że teraz jest nowy start, ponieważ jest nowe ministerstwo. O ile funkcjonalnie pana rozumiem

w tej roli, że pan startuje, o tyle politycznie – nie. Nie da się uciec od odpowiedzialności za pięć lat. Jest to pięć ważnych, długich lat, w znacznej części zmarnowanych, jeżeli chodzi o tę dziedzinę, ogromną, ważną dziedzinę, o której rozmawiamy. Nie wystarczy powiedzieć, że teraz mamy nowy start i mamy wierzyć, czekać, że będzie dobrze. Trzeba też wyciągnąć wnioski, konsekwencje z owego czasu. Pomijając to, że należy to też do zewnętrznych instytucji i czynników, wydaje mi się, że także w ramach autorewizji tego, co zostało zrobione, trzeba zrobić to również wewnątrz rządu. Tego oczekuję, ponieważ przejście do akademickiego, rzeczywiście pięknego co do słów, planowania nie wystarczy. Kiedy pan poseł mówił, że padły tu piękne słowa, myślałem za Zbigniewem Herbertem, przepraszam, że zacytuję być może niedokładnie: „Ładnie mówisz Baruch. lubię twoją geometryczną łacinę ale teraz przejdźmy do rzeczy naprawdę ważnych”.

Chciałbym przejść, panie ministrze, do rzeczy naprawdę ważnych jednym prostym pytaniem. Mianowicie po tych wszystkich tabelkach, które pan tu pokazał, po tych hasłach, dobrze brzmiących, układających się w cały rozległy, spójny system, chciałbym na ekranie zobaczyć jeszcze jedną tabelę, a mianowicie co kiedy, czyli harmonogram działań. Konkretnie co kiedy ma być osiągnięte, żebyśmy później jako posłowie, jako opinia publiczna mogli z tego rozliczyć. Był akademicki wykład, skądinąd naprawdę ładny – przyjemnie mi się tego słuchało i patrzyło na ekran – ale jednak trzeba to przekuć na bardzo konkretne plany realizacyjne. Tego oczekuję, o to proszę. Kiedy i co pan minister zamierza osiągnąć? Pamiętając, że są już tylko trzy lata przed obecnym rządem, jeżeli wszystko będzie zgodnie z terminami konstytucyjnymi – tak zakładamy – trzeba także zaplanować pewne działania dla następców. Budowanie państwa i jego funkcji, zwłaszcza w tak trudnej dziedzinie, musi być planowaniem ciągłym, na lata. Właśnie, co w tym roku, co w następnym, co w ciągu trzech lat i co zostanie dla następców? Kiedy ma to być zrobione? Bardzo proszę o przygotowanie takiej tabeli, ponieważ bez tego będziemy poruszali się w bardzo teoretycznej sferze. Nie może nas to zadowolić jako posłów, którzy chcieliby wreszcie konkretów w tej dziedzinie. Rzeczywiście ich brakuje. Były zaniedbania, były błędy, były chyba także nadużycia. Jest to badane, mówię „chyba”, dlatego że czekamy na ostateczne wyniki.

Potrzeba natomiast konkretów, trzeba po prostu konkretnego harmonogramu. Bardzo proszę, panie ministrze, o harmonogram. Jeżeli nie dzisiaj, ponieważ widzę, że nie jest pan do tego przygotowany, skoro pan tego nie pokazał – pewnie pokazałby to pan na końcu, gdyby był pan do tego przygotowany – to w najkrótszym możliwym czasie proszę uzupełnić dla nas materiały, żebyśmy byli spokojni, że rzeczywiście wszystko jest pod kontrolą, jest zaprojektowane co do konkretnych dat. Rozumiem, że może być pokazany przedział, nie konkretny dzień na osiągnięcie danego efektu, ale na pewno miesiąc czy rok bądź chociażby półrocze. Tego oczekujemy. O to zwracam się, panie ministrze, bez irytacji. Można się tu irytować, ale jeżeli człowiek podejmuje się działań publicznych, irytacja nie ma najmniejszego znaczenia. A więc proszę się nie denerwować, tylko konkretnie nam na to odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Myślę, że naprawdę po pewnej turze pytań…

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Oczekuję, że jeżeli Komisja prosi o to, żebyśmy zaprezentowali raport Państwo 2.0, a dostałem taką informację… Jeżeli w uzupełnieniu Komisja będzie sobie życzyła, żebyśmy przedstawili plany na przyszłość – raport jest pewnym zdarzeniem, które było w określonym czasie – to wtedy to przygotujemy. Gdyby Komisja była łaskawa formułować swoje oczekiwania w precyzyjny sposób, to będzie też miała precyzyjne odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Za chwilę udzielę panu głosu z prośbą o ustosunkowanie się do pytań. Jeżeli natomiast chodzi o pytanie pana posła Zielińskiego, to pan minister ma rację, że rzeczywiście dzisiaj jest pewien określony temat, zresztą związany też z oczekiwaniem posłów. Tak formułowaliśmy tematy, żeby odpowiadały one na wyzwania, które tak naprawdę przyniosła nam rzeczywistość. Myślę natomiast, że co kilka miesięcy, zgodnie z zapowiedziami i z umową z ostatniego posiedzenia, będziemy sta-

rali się zasięgać informacji u pana ministra, jak wygląda kwestia realizowania różnych projektów związanych z informatyzację. Myślę, że za kilka miesięcy również spotkamy się w sprawie informatyzacji. Jeżeli wtedy pan przewodniczący Zieliński będzie wnosił o harmonogram, myślę, że taki harmonogram zostanie nam dostarczony.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale nie możemy planować na miesiące, na wiele miesięcy, tylko bardzo prosimy szybko, ponieważ czas biegnie nieubłaganie. Naprawdę jest już rok obecnej kadencji, a pięć w ogóle.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Przepraszam, że nie podam harmonogramu z głowy.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie ministrze, zwracam się z prośbą. Panie przewodniczący, proszę to potraktować jako wniosek formalny, żeby było to na najbliższym posiedzeniu Sejmu po przerwie wakacyjnej. Rozumiem, że ma pan przygotowany harmonogram. No właśnie. To proszę nam to zaprezentować albo dziś, albo na najbliższym posiedzeniu Komisji podczas posiedzenia Sejmu po przerwie.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, dziękuję za zauważenie również tego, że czas biegnie. Oddaję głos następnemu posłowi, który zgłosił się do zadania pytania. Pan poseł Waldemar Sługocki. Jeżeli ktoś z państwa jest zainteresowany pytaniem, proszę o zgłoszenie się. Panią przewodniczącą Prządkę mam już zapisaną. Dziękuję bardzo.

Poseł Waldemar Sługocki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Na wstępie swojego wystąpienia chciałbym króciutko podzielić się zupełnie innymi refleksjami. Zupełnie inaczej odczytuję, interpretuję pańskie wystąpienie, być może dlatego, że artykułuję te słowa wtedy, kiedy żarówki oświetliły już całą salę pełną mocą. Nie wykluczam, że jest to jedyna przesłanka, która powoduje, że zupełnie inaczej zrozumiałem pańską prezentację.

Przejdę teraz do konkretnego pytania, jeżeli pan minister pozwoli. Bardzo cieszy, panie ministrze, że następuje dynamizacja i zmiana zadań podejmowanych w ramach 7. osi. To ważne, że zwraca pan tak dużą uwagę na komplementarność pomiędzy wszystkimi projektami, że buduje pan pewną całość.

Mam pytanie co do działalności komitetu do spraw cyfryzacji. Jak pan również zauważył, panie ministrze, gros projektów jest podejmowanych przez samorządy wojewódzkie w ramach regionalnych programów operacyjnych. Naturalnie zdaję sobie sprawę z tego, że instytucją zarządzającą poszczególnymi programami operacyjnymi są zarządy województw. Zdaję sobie sprawę z tego, iż instytucją koordynującą wdrażanie programów operacyjnych w sensie interwencji europejskiej jest minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego. Mam pytanie, czy ambicją pana ministra jest skoordynowanie zakresu przedmiotowego projektów podejmowanych przez poszczególne samorządy województw tak, żeby ewentualnie budować horyzontalną komplementarność pomiędzy poszczególnymi zadaniami w zakresie informatyzacji pomiędzy województwami i w ramach tego, co jest realizowane na poziomie narodowym w ramach województw? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Dziękuję bardzo. Proszę się nie gniewać. Troszkę się orientuję, jak Komisja Europejska ocenia zachowania krajów wtedy, kiedy… Zachowania wielu krajów. Czesi mają zamrożoną połowę swoich środków, mają wstrzymane płatności. Bułgaria prawie trzy czwarte, Słowacja około 40% itd. Orientuję się, jak Komisja ocenia przygotowanie tych dokumentów, które mają wyjaśnić wszystkie kwestie. Proszę się nie gniewać, panie pośle, ale dla mnie miernikiem tego, czy są to puste słowa, czy są to bardzo konkretne rozwiązania… Plan naprawczy jest to mniej więcej taka zszywka pokazująca konkretnie, jakie zmiany

będą w różnych projektach. Informujemy o tym na naszej stronie internetowej. Jeżeli ktoś jest naprawdę zainteresowany, to wszystkiego może się dowiedzieć. Komisja ocenia to naprawdę wysoko. W tym sensie nie bagatelizuję. Drżę o to, jaka będzie decyzja Komisji i w którym momencie, ale uważam, że moim obowiązkiem jest maksymalizowanie naszych szans. Być może różniąc się od wielu innych, staram się owe szanse zmaksymalizować. Jest mi trochę przykro, gdy wielki wysiłek włożony przez cały zespół w to, żeby uzyskać szanse na odzyskanie zgody na płatności, nazywacie państwo bagatelizowaniem. Chyba świadczy to o złej woli i złej interpretacji. Tylko tyle mogę na to odpowiedzieć.

Rozumiem, że bardzo łatwo jest „przykleić" mi taki stereotyp, że mówię różne rzeczy, a później nie wiadomo, co z tego wychodzi. Mógłbym państwu przedstawić bardzo dokładną, długą listę różnych zadań, które praktycznie zostały zrealizowane. Kiedy realizuje się ich dużo, zdarzają się takie, które oczywiście są trudne, które wzbudzają kontrowersje i które się nie udają.

Poseł Artur Górski (PiS):

Będę wdzięczny za przedstawienie takiej listy, panie ministrze.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Proszę zerknąć na ostatnie cztery lata w różnych moich aktywnościach. Nie jest obowiązany, żeby przed panem… Ale nie mam takiej ochoty. To znaczy, nie przeszkadza mi to, że ma pan takie stanowisko. Państwu, całej Komisji tylko mówię, wyjaśniam, ponieważ myślę, że mogą być różne poglądy w tej materii. Myślę też, że to, co zostało zaprezentowane w raporcie Państwo 2.0, ocenione przez ekspertów, właśnie oceniane przez Komisję Europejską, jest zestawem bardzo konkretnych propozycji.

Trochę wyśmiewana przez państwa zmiana filozofii, że nie są to konkrety, to znaczy skupienie uwagi na użytkowniku, a nie na sprzęcie, jest kluczowa dla myślenia o projektach informatycznych, dlatego że przez wiele lat, przez ostatnie piętnaście lat, jeżeli w Polsce mówiło się o projektach informatycznych, to znaczyło to, jaki sprzęt kupić. Nikt nie zadawał najpierw pytania, czemu ma to służyć, jakie korzyści ma mieć z tego obywatel, podmioty gospodarcze, jak do tego, do owych korzyści później dopasować potrzebny sprzęt. Było na odwrót. Niestety, potwierdzają to opinie wielu ekspertów, także z Komisji Europejskiej. Myślę, że trzeba to liczyć na piętnaście lat wstecz, a na pewno na dziesięć, od kiedy zaczęło się na poważnie mówić o informatyzacji w Polsce.

Chciałbym tylko powiedzieć, że jest to zmiana merytoryczna. Dlaczego? Dlatego, że wymienione przeze mnie w prezentacji zmiany w ustawodawstwie były bardzo konkretne. Nie wiem, czy mieli państwo okazję i wolę, żeby chcieć to zobaczyć. Wprowadzenie elektronicznej skrzynki podawczej, wszystkie te piętnaście punktów, które tam zostały wymienione, są to konkretne zmiany legislacyjne. Obok była zaznaczona korzyść, co ma to przynieść konkretnemu obywatelowi, jak w prostszy sposób będzie mógł skorzystać z usług elektronicznych.

Nie wiem, czy można mówić konkretniej wtedy, kiedy rozmawiamy na posiedzeniu Komisji, a nie rozmawiamy na posiedzeniu zespołu inżynierskiego, który oczywiście przedkłada to na konkrety techniczne. Jeżeli mają państwo wiedzę inżynierską, zaraz możemy tutaj przejść do konkretów technicznych. Jest to pierwsza generalna uwaga, oczywiście dziękując i rozumiejąc, że jeżeli mają państwo wątpliwości, czy to się uda, tym bardziej powinienem starać się, żeby się udało. Na pewno dołożę starań, żeby się to udało.

Teraz jeżeli chodzi o harmonogram, to był on w różnych działaniach porządkujących. Nieprzypadkowo w lutym użyłem określenia, że porządkujemy stajnię Augiasza. Podczas prezentacji – nie wiem, czy pan poseł Zieliński to zauważył, gdyż być może siedzi trochę z boku – było to zaznaczone, były konkretne daty, co się kiedy stało. Tego, co się stało w określonym czasie. Harmonogram pokazuje… Przecież to nie jest tak, że różne zdarzenia rozłożone w czasie wzięły się znikąd. Wzięły się one z jakiegoś planu, z planu, którego istotą w grudniu 2011 roku był przegląd wszystkich projektów po to, żeby zobaczyć, jakie są naprawdę słabości o charakterze systemowym, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu i prokuraturze zostawiając słabości o innym charakterze, gdyż moją rolą

nie jest wypełnianie funkcji, które ma Centralne Biuro Antykorupcyjne czy ktokolwiek inny. Zrobiłem zadanie analizy systemowej, które sobie wtedy postawiłem. Stąd zmiana filozofii.

Drugie zadanie, które pojawiło się w międzyczasie, to zagrożenie, o co państwo przecież też pytają, dla środków unijnych, czyli dla płatności w 7. osi. Wtedy, kiedy pojawiło się owo zagrożenie, uznałem, że musimy mieć klarowny dokument dla Komisji Europejskiej, nie poszczególne listy, przepychanki, tylko otwarcie i z przyłbicą, bez obaw, że zostaniemy ocenieni, iż popełnialiśmy błędy. Trudno, były błędy. Nie mam poczucia, że bezpośrednio były to moje błędy. Być może ponoszę za to odpowiedzialność instytucjonalną. Uporządkowałem błędy, przedstawiłem sposoby, jak temu zaradzić. W pracach z Komisją Europejską znowu zobowiązałem się do konkretnego harmonogramu, który został zrealizowany. Spotkanie z komisarzem Hahnem, pierwsza wersja planu naprawczego, przegląd projektów, list z Komisji, oczekiwanie, że do dnia 20 lipca… – zostało zrealizowane. W harmonogramie odzyskiwania środków w tej części… Jest to bardzo ważne. Nie mógłbym myśleć o projektach, gdybym nie szukał sposobów na zapewnienie środków na finansowanie projektów. Jest to dla mnie oczywiste i fundamentalne. Harmonogram ten kończy się na jesieni. W tym momencie zrobiłem wszystko. Liczę, mam nadzieję, że się uda, że Komisja Europejska powie: „Przywracamy płatności w 7. osi”.

Wszystkie projekty mają swoje harmonogramy. Jeżeli pytają państwo o nie, to są one następujące. Jak powiedziałem, projekt numeru 112 w sensie łączy został zakończony pod koniec marca, ale projekt zbudowania na łączach 112 pełnego modelu, pełnego systemu powiadamiania ratunkowego, łącznie z systemem informatycznym powiadamiania ratunkowego, będzie do końca 2013 roku. Jest rozłożony na poszczególne etapy. To znaczy na dzisiaj mamy sześć województw, które są już w systemie, jeszcze bez formatki elektronicznej, ale już z równoczesnością telefoniczną. Formatka elektroniczna pojawi się wtedy, kiedy do systemu dopniemy system wspomagania dowodzenia Policji i wtedy, kiedy znajdziemy pieniądze – ponieważ wcześniej, ileś lat temu nikt tego nie przewidział – na pełne doposażenie straży pożarnej, żeby informacja do straży także była przekazywana w formatce elektronicznej. Zadanie, jakie sobie stawiam, jest takie, żeby być może z rezerw, jakie powstają przy projektach – ponieważ zawsze projekty są trochę przewymiarowane, później są przetargi, okazuje się, że potrzeba mniej pieniędzy – żeby z tych rezerw np. sfinansować owe zadania, możliwość zbudowania systemu wspomagania dowodzenia Państwowej Straży Pożarnej, także na szczeblu powiatowym, co jest kluczowym zadaniem. Jest to wszystko to, co zgodnie z przebiegiem całego projektu chciałbym zrealizować do końca 2013 roku.

Równocześnie w planach rezerwowych jest program, równocześnie realizujemy e-PUAP, który ze swoimi nowymi funkcjonalnościami, tymi, jakie zostały opisane w punktach, które wskazywały, jakie są potrzebne zmiany legislacyjne, będzie realizowany w ciągu roku 2013. Po czym, myślę, że w roku 2014 będziemy mieli efekty projektu, który rozpisujemy, na który znaleźliśmy rezerwowe środki, „jednostki samorządu terytorialnego w chmurze”, który pozwoli nam mocniej dodać zadania samorządowe realizowane drogą elektroniczną. Byłby to rok 2014.

Myślę, że rok 2013 będzie to pełna realizacja integracji rejestru PESEL z innymi rejestrami. Myślę, że na przełomie lat 2012 i 2013 Minister Spraw Wewnętrznych przygotuje ustawę, która pozwoli informatyzować rejestry urzędów stanu cywilnego, co oznaczałoby, że pod koniec roku 2014 możemy zacząć projekty prawdopodobnie z myślą o następnym okresie programowania. Istotą projektu musi być przekonanie o tym, że od momentu zinformatyzowania systemu, wszystkie nowe dokumenty powstające w sieci urzędów stanu cywilnego będą miały formułę elektroniczną. Ale jest to tylko część zadania, dlatego że przecież urzędy stanu cywilnego gromadzą w swoich archiwach zasoby, które sięgają wstecz i sześćdziesiąt, i sto lat. Zgodnie z tym, jak robiono to w innych krajach, w perspektywie dziesięciu, dwunastu lat do przodu będziemy informatyzowali owe zasoby rok po roku czy lata po latach, zespoły lat. Chciałbym bardzo jasno podkreślić, że istota informatyzacji nie polega na tym, że zeskanujemy dokumenty urzędów stanu cywilnego, tylko musimy wprowadzić je do systemu informatycznego, żeby stanowiły elektroniczny dokument. Na tym polega też trudność, którą musimy tutaj pokonać.

Myślę, że w projektach, które dotyczą systemu ochrony zdrowia przy zawirowaniach, które były, przy wyjaśnieniach, które przedstawiliśmy, po informacjach i po zastrzeżeniach Najwyższej Izby Kontroli, zarówno P1, jak i P2 – jest to na osobną dyskusję – uruchamiają wszystkie segmenty projektu. Koniec realizacji to przełom lat 2014 i 2015.

W skądinąd bardzo istotnym i bardzo ważnym projekcie ISOK, informatycznym systemie ostrzegania kraju, związanym z jednej strony z mapą cyfrową – gdzie mamy dokonanych prawie 80% nalotów i wykonane prawie 65% mapy cyfrowej kraju, a jest to wykonywane przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii – naloty zostaną dokończone w tym roku, roku 2012, a mapa w ciągu roku 2013. Wszystkie segmenty tego projektu, a jest ich kilkanaście, dają nam mapy, a Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej dają narzędzia do przygotowania centrów modelowania zagrożeń. Wszystko to będzie wykonane, ale jeżeli ma się spiąć w całość, potrzebna jest do tego platforma informacyjna, właśnie końcówka ISOK, co do której prowadzący projekt Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wystąpił, iż ze względu na trwające przetargi projekt musi być przesunięty w czasie, na co wyraziliśmy zgodę, ponieważ jesteśmy racjonalni. A więc projekt zostanie zakończony do końca 2014 roku z rozliczeniem w pierwszym kwartale 2015 roku, ponieważ tak można to zrobić.

W projektach, które dotyczą e-cła, wszystko idzie zgodnie z harmonogramem.

Projekt, który dotyczy Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, chcemy wzmocnić poprzez odpowiednią kooperację z e-PUAP-em i jeszcze mocniejsze stosowanie profilu zaufanego. Na dzisiaj jesteśmy w fazie przenoszenia serwerów, żeby projekt ten nie miał zagrożeń dla swojej realizacji przy dosyć dużych obciążeniach.

Rok 2013 będzie też rokiem wskazywania usług na e-PUAP-ie i łączenia sieci e-PUAP z innymi sieciami usługowymi, tymi, które dotyczą finansów, podatków, KRS-u, z czasem systemu ochrony zdrowia. Wszystkie te zadania będą wykonane do roku 2014.

Czy systemy będą w pełni ze sobą rozmawiały i będą interoperacyjne, to oczywiście jest to dyskusji. Mamy na to trzy lata. Generalnie chciałbym powiedzieć, że dzisiaj patrzymy na projekty, szukając w nich małych projektów, które są potrzebne na starcie w następnym okresie programowania. Jeżeli jeszcze nie będzie synergii pomiędzy owymi projektami, to będą zaprojektowane przez nas w roku 2013, uruchamiane w roku 2014.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie ministrze, przepraszam. Panowie posłowie…

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Przepraszam, chcieli państwo harmonogram.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Wiem, wiem. Panowie posłowie, czy mógłbym jednak prosić o ciszę? Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę swobodnie kontynuować.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Było pytanie o harmonogram. Mogę powiedzieć o różnych projektach, w jakiej są fazie zaawansowania. Mogę powiedzieć, że z pewnego punktu widzenia, co oceniam jako słabość, większość projektów będzie wieńczona w roku 2013, w drugiej połowie, w roku 2014 i na początku roku 2015. Stąd obawiamy się kumulacji, także rozliczania, i zastanawiamy się jak wyposażyć władzę wdrażającą, żeby odpowiednio sprawnie rozliczać projekty i przesyłać materiały i papiery do certyfikacji.

Dlaczego mówię o małych projektach, z którymi powinniśmy wystartować w następnym okresie programowania? Z jednego prostego powodu. Wydaje mi się, że część projektów w następnym okresie programowania powinna mieć mniejszy charakter, nie wielkie trzystu-, czterystumilionowe projekty, które są prowadzone długo, są długie przetargi, niejasności, konflikty itd., tylko prostsze. Potrzeba jakby innej architektury i innego podejścia, rozłożenia w czasie, ale ze spojrzeniem na konkretne usługi i korzyści, jakie segmenty różnych działań w informatyzacji administracji przyniosą po kolei różnym grupom obywateli. Tak to widzę i wydaje mi się, że jest to bardzo konkretne.

Do października tego roku to wszystko, co chcielibyśmy zawrzeć w programie operacyjnym na następny okres programowania, Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa, musi być opisane w dokumencie, nad którym intensywnie pracujemy oprócz Narodowego Planu Szerokopasmowego, który rozpisuje zadania związane z dostępem, pokazuje skalę niezbędnych inwestycji zarówno ze środków unijnych, jak i z sektora biznesu w skali około 25.000.000 tys. zł do roku 2020. Potrzebny jest drugi program, Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, który zastąpi dawny Plan Informatyzacji Państwa, żebyśmy do końca tego roku mieli opisane kierunki i obszary działań oraz przyszłej interwencji unijnej, a w roku 2013 zaczęli to rozpisywać na konkretne projekty. W tym sensie mogę oczywiście powiedzieć, że część dyskusji technicznej dotyczącej e-PUAP-u może dotyczyć np. tego, jakie będą przygotowane API, żeby przechodzić z usług, które mają charakter interaktywny, na usługi o charakterze transakcyjnym, czyli wyższego rzędu, pozwalające nie tylko przesłać dokumenty, uzyskać odpowiedź albo potwierdzenie, ale załatwić bardziej skomplikowaną sprawę.

Wszystkie te rzeczy w różnych projektach mamy rozpisane w czasie. Jak mówię, zresztą zgodnie z harmonogramami, rok 2013 i rok 2014 będą tutaj zwieńczeniem. Myślę, że wtedy będzie można ocenić, czy zostały one zrobione dobrze czy źle. Osobiście moje przekonanie jest takie, że powołanie resortu administracji i cyfryzacji, rola komitetu do spraw cyfryzacji, nasze działania integrujące pozwolą zakończyć projekty w odpowiednim czasie i z odpowiednim efektem. A tak, być może byłyby one kończone, ale nie myślano by o efekcie synergii, który można by było tutaj zbudować.

Oczywiście jeżeli Komisja zażyczy sobie, żebyśmy na posiedzeniach już po przerwie wakacyjnej przedstawili wszystkie harmonogramy w odniesieniu do wszystkich projektów, to każdy projekt – nie mam dzisiaj ze sobą wszystkich materiałów – ma swój harmonogram i wiadomo, w jakim punkcie harmonogramu jesteśmy. Mogę. Przepraszam, że tak to będzie wyglądało, lecz nie mam tego w tej chwili w wersji elektronicznej, ale jak patrzymy np. na projekty, które…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie ministrze, to znaczy, nie wiem, czy to ma sens.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Nie wiem, to zależy od państwa.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Skonsultowałem się w tej chwili z panem przewodniczącym Zielińskim. Na chwilę obecną czuje się usatysfakcjonowany, natomiast do tematu informatyzacji wrócimy.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Tu mają państwo rozbity program WCPR na harmonogramy rozłożone w czasie, które z działań będą w jakim czasie do roku 2013, do roku 2014. Tu mają państwo e-PUAP także rozbity na harmonogramy. A więc wszystko jest. Gdyby tylko było życzenie na dzisiaj, żebym skupił uwagę na harmonogramach, to przekazałbym harmonogram każdego projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Sługockiego, to chciałbym, żebyśmy, po pierwsze, mówiąc językiem potocznym, nie wchodzili sobie w paradę z samorządami, tylko żebyśmy w komplementarny sposób umówili się, co mogą zrobić samorządy, a co możemy zrobić my. Myślę, że samorządy na pewno będą chciały samodzielnie realizować i zadbać o kwestię dostępu. Będziemy to wspierali. Taki projekt informacyjny przygotował Instytut Łączności. Pokazuje on takie mapy, które można wyprofilować także do poziomu gminy, na których są zaznaczone wszystkie węzły teleinformatyczne. Gmina, powiat, samorząd województwa dokładnie wiedząc, jakie są braki, mogą w oparciu o to zaplanować, zaprojektować to wszystko, co będzie się działo w okresie 2014-2020.

Myślę, że samorządy na poziomie województwa będą również zainteresowane projektami cywilizacyjnymi. Myślę o cyfrowej szkole, nauczycielach. Chyba tutaj powinien być taki punkt styku. Natomiast w kooperacji z powiatami, ponieważ samorząd województwa ma tutaj mniejsze pole do działania, i przede wszystkim z gminami powinniśmy realizować projekty związane z e-administracją. W tym sensie uważam, że powinny one być elementem centralnej kooperacji, ponieważ trudno je powierzyć zarządom województw. W generalnym rozróżnieniu jako model komplementarny tak to sobie wyobrażam na przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO)

Dziękuję bardzo. Na liście mam panią poseł Prządkę, pana posła Górskiego. Czy są kolejne zgłoszenia? Jeżeli nie ma, to zamykam listę. Ja też będę chciał zabrać głos na końcu, natomiast teraz oddaję głos pani przewodniczącej Prządce.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Nasze obawy, które dzisiaj artykułujemy, oczywiście są wynikiem wieloletnich, poprzednich – tak naprawdę od 2004 roku – różnych zdarzeń, które składają się na obraz i sytuację, w jakiej dzisiaj pan, panie ministrze, przejął nowoutworzone ministerstwo, nowy resort oraz zadania, gdyż głównie chodzi o zadania. Poprzedni okres charakteryzował się tym, że były opóźnienia tak naprawdę w każdym zakresie programowym, w programach, o których pan minister był uprzejmy mówić, a także zmieniające się koncepcje proponowane przez poszczególnych ministrów, a co za tym idzie, oczywiście strata pieniędzy, strata czasu. Są to opóźnienia – jest to stan, w którym wchodzi pan w przecież wcale niełatwą rolę, a wręcz przeciwnie – które z całą pewnością teraz trzeba nadrabiać.

Chciałabym, żeby moje pytanie, moja wypowiedź zwłaszcza… Nie jest to problem, który chciałabym eksponować w jakiś wyjątkowy sposób, ale są to te zadania, które dotykają wszystkich obywateli. Tak naprawdę każdy problem dotyczy obywateli, ale system powiadamiania ratunkowego i numer 112 z całą pewnością w którymś momencie dotyczą czy mogą dotyczyć każdego z nas. Dlaczego na to, panie ministrze, chciałabym zwrócić uwagę? Będę starała się krótko mówić. Dlatego że na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Najwyższa Izba Kontroli udostępniła nam raport z kontroli tego zagadnienia, właśnie funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego. Była tam jeszcze obrona cywilna, o ile dobrze pamiętam, gdyż mówię z pamięci. Najwyższa Izba Kontroli napisała w raporcie, że tak naprawdę od 2009 roku nie był sprawowany nadzór nad systemem powiadamiania ratunkowego. Osoba zobowiązana ustawowo do sprawowania takiego zadania oznajmiła nam tutaj publicznie, że w roku 2009 komendant zaprzestał prowadzenia, wypełniania owej roli, ponieważ poprzedni Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zapowiedział, że przejmuje nadzór. Oczywiście o konsekwencjach tego wszystkiego nie muszę mówić, ponieważ wszyscy mamy tego świadomość i wiemy, jakie one były. Cisnęło się natomiast na usta takie pytanie, kto w tym czasie sprawował nadzór, co się działo w zakresie funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego, skoro żadne czynności przewidziane ustawą nie były wypełniane i realizowane. Pan komendant oznajmił nam jeszcze, że oczywiście było to bez jakiejś pisemnej dyspozycji. Ustawa obowiązuje, ustawa nie zmieniła się, zgodnie z ustawą jest osoba odpowiedzialna, a zadań nie wypełnia.

Myślę, że fakt ten wprowadził bardzo wiele obaw, wprowadził wiele, może nie podejrzeń, ale pytań, jak to jest możliwe, żeby było coś takiego. Dzisiaj, kiedy pan minister ujął to już w precyzyjne ramy – z tego, co czytam, co słyszę – mam prawo wierzyć, ponieważ wiem, że jest pan osobą niezwykle kompetentną i pracowitą, że będzie pan realizował owe zadania, gdyż takie są potrzeby, a przede wszystkim jest najwyższy czas. Oczekiwania społeczne też są takie, żeby wreszcie były zarówno system powiadamiania, jak i numer 112, za który Unia Europejska w pewnym momencie chciała już skierować nas do Trybunału. Wniosek był przygotowany, potem złożyliśmy oświadczenia i został wycofany. Nie chcę w szczegółach omawiać historii. Mówię o tym problemie, ponieważ są to niepokojące historie.

Dlatego mam pytanie do pana, panie ministrze. Po pierwsze, w tej kwestii. Jeżeli zapowiedział pan, że będzie stały monitoring wdrażania, przygotowywania, wcześniej opracowywania programów, kontrola, to rozumiem, że ma to być wewnętrzna kontrola, że ma to być właśnie ten monitoring. O to chciałabym pana zapytać. Jak ma to funkcjonować, gdyż podejrzewam, że to wszystko, co było do tej pory, opóźnienia, zmiany wynikały między innymi z braku nadzoru, także z braku kontroli oraz konsekwencji odpowiedzialności, egzekwowania odpowiedzialności osób, które przecież były do tego powołane? Jest to jedno pytanie.

Druga sprawa. Oczywiście rozumiem, że projekty ustaw będą sukcesywnie pojawiały się w Sejmie, jeżeli będzie się zbliżał moment. Nie wiem, kiedy to będzie, jak to będzie. Dzisiaj nie oczekujemy, że będzie pokazane, którego dnia, kiedy będą jakie projekty, ale rozumiem, że będą one nadążały przed każdym z programów, które pan, panie ministrze, zaprezentował.

Rozumiem, że w osi 7. mieści się także projekt informatyczny dotyczący obsługi służby zdrowia. Zagadnienie to też jest ogromnie ważne, istotne, wynikające z potrzeb, z tego, co dzisiaj dzieje się w służbie zdrowia w zakresie rejestracji, w zakresie wypisywania recept, w zakresie załatwiania obywateli sprawnie i szybko. Jest to ta kwestia.

I ostatnie bardzo drobne pytanie. Wprawdzie mówił pan o tym przed chwilą, ale chodzi mi o programy e-administracja, które już teraz są wprowadzane, realizowane przez niektóre samorządy. Czy potem już w ogólnej koncepcji systemowej jest przewidziane, że programy te będą mogły być kompatybilne, będą mogły współpracować z tymi, o których pan, panie ministrze, mówił wcześniej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Górski ponownie.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie ministrze, zwrócił pan uwagę na istotny problem, który był tu poruszany. Jest to kwestia braku interoperacyjnego współdziałania systemów, czyli ich kompatybilności. Z tego, co zrozumiałem, chce pan doprowadzić do zintegrowania systemów, zdaje się, do 2015 roku. Rok 2014, rok 2015 – tak wywnioskowałem z pana wypowiedzi. A więc tak naprawdę zostają dwa, trzy lata.

Powiedział pan także, że zostanie stworzona, można powiedzieć, pewna oferta dla samorządów. Chodzi tu także o zintegrowanie systemów pomiędzy administracją publiczną szeroką rozumianą, czyli nie tylko pomiędzy urzędami rządowymi, ale też samorządami, i to różnych szczebli. Mówił pan, że dla samorządów będzie przedstawiona pewnego rodzaju oferta, że ma pan nadzieję, że samorządy skorzystają z owej oferty, że dostrzegą pewne walory wprowadzenia interoperacyjności systemów. Niewątpliwie są to pewne walory, tylko że wie pan, panie ministrze, że z samorządami nigdy nic nie wiadomo. Samorządy są jeszcze mniej przewidywalne niż rząd, tym bardziej, że jest ich bardzo wiele. Mało tego, samorządy w znacznej mierze będą zainteresowane, to znaczy ich poziom zainteresowania wobec różnych propozycji będzie zależał od tego, ile będą musiały, w jakim stopniu będą musiały partycypować kosztowo. Biorąc pod uwagę obecny kryzys, który dotyka także wielu samorządów, które w poprzednich latach często przeinwestowały, być może źle przeinwestowały, ale jednak przeinwestowały, będzie im trudno znaleźć środki na zmianę systemów, zmianę oprzyrządowania, zmianę swoich wszystkich inwestycji, które poczyniły, całej infrastruktury informatycznej.

Bardzo interesuje mnie, jak pan chce od strony prawnej zachęcić samorządy. Czy nie będzie pan chciał wprowadzić takich rozwiązań prawnych, które poniekąd zobligują samorząd do tego, do wprowadzenia pewnych rozwiązań, gdyż zachęty to trochę za mało?

Z drugiej strony, no właśnie, jak to zrobić, gdyż zintegrować te wszystkie systemy to niezwykle trudny proces. Jeżeli chodzi o administrację rządową, oczywiście nie jest to skomplikowane, ale jeżeli chodzi o różne poziomy administracji samorządowej, tutaj są pewne trudności. Czy jest pan przekonany… Nawiązuję do pana wypowiedzi na temat realistycznej agendy działań. Jeżeli nawet ustawa dotycząca owych kwestii wpłynęłaby, powiedzmy, na jesieni, to zanim przystąpilibyśmy do niej bardzo intensywnie i uchwalili

ją, powiedzmy, jeszcze w tym roku, i weszłaby ona w życie od dnia 1 stycznia – trudno mi sobie wyobrazić, żeby tak poważny projekt był procedowany w ciągu dwóch, trzech tygodni i trudno mi też sobie wyobrazić, żeby wchodził w życie w innym terminie – *de facto* mielibyśmy już rok 2013. Czy dwa lata jest to ten czas, który według pana rzeczywiście – do tej pory przez tyle lat się to nie udało – czy dwa lata rzeczywiście wystarczą, żeby zintegrować systemy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałbym zapytać o ISOK – informatyczny system osłony kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami. Pan minister wspomniał, że projekt został przedłużony do końca 2014 roku. W dużym skrócie projekt polega generalnie na skaningu dorzeczy w Polsce po to, żeby stworzyć wirtualne mapy, które potem będą mogły być wykorzystywane w różnego rodzaju akcjach powodziowych. Tak naprawdę skaning jest w różnym stopniu zaawansowania w różnych dorzeczach. Czy do 2014 roku, przed ostatecznym odbiorem całego systemu będzie możliwość korzystania z systemów w zakresie tych dorzeczy, gdzie system będzie dokończony tak, żebyśmy np. w przyszłym roku, w roku 2013 mogli mieć informację, strzelam, na temat dorzecza górnej Wisły?

Kolejne pytanie dotyczy e-PUAP-u. W chwili obecnej e-PAUP jest jedyną darmową możliwością załatwiania spraw na odległość z administracją. Pan minister planuje podjęcie wielu działań związanych z tym, żeby e-PUAP został upowszechniony. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na kwestię zobligowania samorządów do udostępnienia swoich usług na e-PUAP-ie. Jeżeli dobrze rozumiem, w swoim drugim wystąpieniu pan minister wskazywał datę 2014 rok. Wtedy samorządy powinny już udostępnić usługi.

Czy takie rozmowy z samorządami są już prowadzone, dlatego że spora część spraw związanych z administracją, spraw administracyjnych jest prowadzona w samorządach? Wtedy kiedy będziemy chcieli upowszechnić profil zaufany, to profil zaufany będzie musiał służyć do załatwienia jak największej liczby spraw. Jeżeli doprowadzimy do sytuacji, w której w kilku gminach będzie tak, jak niestety jest teraz, że w kilku samorządach w Polsce pewne usługi są udostępnione, a inne nie, to będzie to oznaczało, że tak naprawdę system w dalszym ciągu nie funkcjonuje i trudno zachęcać obywatela do wyrabiania podpisu, do wyrabiania profilu e-PUAP. Być może sytuacja, w której profili jest mniej więcej 67 tys., paradoksalnie jest to sytuacja korzystna, dlatego że wiele osób, które mogłyby się rozczarować obecnym funkcjonowaniem e-PUAP, teraz nie ma okazji, a jeżeli już zobligujemy samorządy do udostępniania usług, wtedy zakres możliwości do załatwienia spraw w e-administracji znacząco się poszerzy.

W kontekście e-PUAP-u chciałbym również zwrócić uwagę na pewną rzecz. Rzeczywiście w ciągu ostatniego roku skokowy przyrost profili zaufanych na e-PUAP-ie pojawił się w czerwcu, wtedy, kiedy Zakład Ubezpieczeń Społecznych udostępnił swoje usługi przez profil zaufany. Tylko że ja mam taką zasadę, iż staram się również osobiście sprawdzać, jak wyglądają wszystkie sprawy. W związku z tym, żeby zasięgnąć informacji, które są dostępne na portalu ZUS-u, nie tyle mogłem się posłużyć moim profilem e-PAUP-owskim, co musiałem również założyć konto w ZUS-ie. Czy jest to właściwa filozofia? Być może powinniśmy rzeczywiście doprowadzić do takiej sytuacji, że wtedy, kiedy kolejne instytucje udostępniają swoje dane, to żebyśmy również nie musieli w owych instytucjach zakładać kolejnych kont, ponieważ to trochę dezinformuje obywatela. Obywatel musi gromadzić kolejne hasła i prawdę mówiąc, zniechęca go to do tego, żeby w przyszłości korzystać z e-administracji. Myślę, że profil zaufany e-PUAP powinien być po prostu bramą do korzystania z e-administracji. Raczej w ten sposób należy ową filozofię konstruować. Dziękuję bardzo.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za pytania. Myślę, że jeżeli chodzi o system powiadamiania ratunkowego, to po przyjęciu ustawy o działach w przygotowywanym przez nas rozporządzeniu dotyczącym systemu – wojewódzkie centra i same centra powiadamiania ratunkowego – sprawa nadzoru jest już oczywista. Nadzór ten sprawujemy. To, nad czym dyskutujmy, co wydaje się istotne, to odpo-

wiednie ulokowanie nadzoru nie w częściach informatyzacyjnych ministerstwa, tylko bliżej Departamentu Administracji Publicznej i tej części, która będzie zajmowała się koordynacją zdarzeń kryzysowych i powiadamianiem ratunkowym. Robimy tak z pełną premedytacją, dlatego że chcielibyśmy, żeby części informatyczne CPI odpowiedzialne za warstwę techniczną wielu projektów skupiały się na swojej roli. Poprzedni okres był okresem, kiedy nie za bardzo było wiadomo, to znaczy mieszały się role. CPI bywało wykorzystywane zarówno do roli kogoś, kto miał być właścicielem całego procesu, jak i do roli kogoś, kto miał być wykonawcą technicznym. To tak jakby samo u siebie zamawiało, tak można by było powiedzieć, co nigdy nie jest dobre z punktu widzenia testu, sprawdzenia, czy ma to sens itd.

Założenie jest takie, że – jak powiedziałem, po przejściu z filozofii dyspozytorskiej na operatorską – dbamy o część prokliencką, proobywatelską, czyli mówiąc krótko, żeby dzwonienie, zgłaszanie potrzeby, powiadamianie ratunkowe było maksymalnie sprawnie przekazane do odpowiednich służb, które powinny zareagować ze swoimi zasobami. A więc służby te będą odpowiadały za zasoby, natomiast do nas będzie należało wyprodukowanie całego systemu usprawniającego rozwiązanie od obywatela, od osoby potrzebującej pomocy przez operatora, przez system informatyczny po dotarcie zgłoszenia do służb tak, żeby były to czy to pogotowie ratunkowe, czy to Policja, czy to straż pożarna. W tym sensie moim zdaniem jest to dobrze ulokowana odpowiedzialność, to znaczy wiadomo, kto za co będzie odpowiadał, kto za część techniczną, ponieważ to też jest istotne, a kto za część merytoryczną. W niektórych przypadkach system może być związany z zarządzaniem kryzysowym itd., itd., a więc muszą się tym zajmować odpowiednie departamenty, odpowiednie komórki w resorcie.

Wiem, że przez pewien czas rzeczywiście nie było realnego nadzoru. Wytworzyło to napięcie. Chciałbym także powiedzieć, że jestem pełen uznania dla różnych służb, dla straży pożarnej, dla Policji, dla pogotowia ratunkowego, które zresztą w ciągu ostatnich lat w połączeniach i kooperacji z samorządami zbudowało różnego rodzaju sieci.

Teraz przechodzę do drugiej kwestii z tych dużych, które zostały poruszone. Mianowicie nasza filozofia nie polega na tym, że teraz samorządom, które w ciągu lat budowały jakieś systemy, powiemy, iż my jesteśmy mądrzejsi, więc wyrzućcie to wszystko do pieca, do śmieci. Współczesne technologie dają takie możliwości, że właściwie istnieje połączalność wszystkiego. Tak to będziemy robili, żeby wszystko to, co zostało włożone pracą, nakładami finansowymi, także przez samorządy, nie zmarnowało się.

Podobnie myślimy o portalach edukacyjnych czy otwartych zasobach. Jeżeli dzisiaj są portale edukacyjne, są portale udostępniające, nie wiem, wiedzę o filmie i filmy – patrz instytut filmowy – jest Narodowe Archiwum Cyfrowe i ileś takich miejsc, to nasze zadanie będzie polegało tylko i wyłącznie na tym, że będzie brama i linkownia. Z punktu widzenia klienta będzie on wchodził we wszystkie rzeczy, które zostały zbudowane. Natomiast nasze zadanie będzie polegało na zbudowaniu przewodnika, żeby z jednego miejsca można było trafić w różne.

Podobnie myślimy o samorządach. Trzeba wygenerować połączenia. Oczywiście musi to być kompatybilne. Obowiązek interoperacyjności. Jeżeli mówimy: „trzy lata", to nie dlatego że tak chcemy rozłożyć w czasie, tylko rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie interoperacyjności, notyfikowane w Komisji Europejskiej, ponieważ Komisja zastrzegła sobie, że są to bardzo ważne rzeczy i trzeba to notyfikować… Zgodnie z regułami unijnymi mamy trzy lata na wykonanie wszystkich działań, żeby interoperacyjność była pewna. Jak mówię, będziemy starali się zapewnić pełną kompatybilność.

Teraz co do projektów ustaw. Za chwilę jeszcze wrócę do samorządów. Mamy gotowy projekt ustawy i założenia. Dyskutujemy, czy najpierw do Rady Ministrów mają pójść założenia, a później projekt ustawy. Zależnie od przesądzenia, w wariancie z założeniami będziemy chcieli, żeby w ciągu sierpnia odbyły się konsultacje założeń, żeby domknąć to do końca września i żeby natychmiast wystawić projekt, ponieważ jest on gotowy i będziemy go korelowali, modyfikowali w trakcie konsultacji tak, żeby najpóźniej pod koniec października, na początku listopada – jest to w wersji z założeniami, bez założeń byłoby troszkę krócej – mógł trafić do parlamentu. Myślę, że wtedy będziemy mieli półtora miesiąca, nawet do dwóch na pracę. Bardzo zależy mi na owym projekcie.

Chciałbym tylko przypomnieć, że po ustawie o działach, po ustawie, której patronuje też Centralny Wykaz Ubezpieczonych – czyli element PESEL-owski wprowadzający do systemu potwierdzającego prawo do świadczeń zdrowotnych, który jest tylko uproszczeniem i jakimś niedużym krokiem, ale jednak ważnym uproszczeniem – w tej chwili przekazaliśmy do parlamentu Prawo telekomunikacyjne, gdzie w tej filozofii, o której mówię, jest bardzo wiele różnych rzeczy. Nie mówię już o *cookies*, nie mówię już o innych rzeczach, ale jest np. wpisane zobowiązanie, które wpiszemy do systemu powiadamiania ratunkowego, żeby osoby o wadach mowy bądź z niemożnością aktywności głosowej mogły na 112 przesyłać sms-y i otrzymywać potwierdzenia. Dyskutowaliśmy o tym i po decyzji Rady Ministrów taką funkcjonalność również chcielibyśmy wprowadzić. Tak więc projektem tym, Prawem telekomunikacyjnym będziecie się państwo zajmowali na pierwszym posiedzeniu Sejmu w sierpniu. Ono mniej tego dotyczy, ale w jakiejś części troszeczkę tak.

Myślę, że pod koniec października, na przełomie października i listopada będzie ustawa o zadaniach publicznych realizowanych drogą elektroniczną. Będziemy mieli – trzeba to uczciwie powiedzieć – drugą fazę owej ustawy. Jeżeli chcemy zrobić to szybko, żeby e-PUAP zaczął dobrze funkcjonować w roku 2013, roku 2014, musimy to szybko zrobić. Przed nami jeszcze poważna dyskusja o tym, jak w pełni upowszechnić dokumenty o charakterze elektronicznym. Wiemy, że przecież nie jest tak, że wszyscy w Polsce już dzisiaj są do tego gotowi, dlatego ustawą tą chcemy iść krok po kroku. Natomiast pełne uznanie dla dokumentów o charakterze elektronicznym chcemy wprowadzić kolejną ustawą, ponieważ wymaga to też pełnego przeglądu prawa. W wielu miejscach mamy zapisane różne rzeczy i nie możemy jednym art. 17 ust. 2 pkt 1, jedną taką zmianą zmienić całości systemu prawnego. Wymaga to trochę pracy. Myślę, że zdążymy z tym do połowy 2013 roku tak, żeby kolejne fazy e-PUAP-u bądź w ogóle pełnej elektronizacji różnego rodzaju usług mogły opierać się o w pełni nowe rozwiązania.

Myślę, że jeżeli chodzi o samorządy, to w ciągu dwóch lat zdążymy z interoperacyjnością. Natomiast przy e-PUAP-ie przyjmuję to, co powiedział pan poseł, tylko nie chcę już używać słów „wizja", „marzenie", ponieważ zaraz okaże się, że mam tylko wizje. Niemniej kiedy dyskutujemy na ten temat, proszę tych, którzy mogą to przekładać na konkretne technologie i rozwiązania, żeby to rozważali.

Wydaje mi się, że z czasem musimy doprowadzić do sytuacji, w której obywatel, użytkownik będąc w relacjach z różnymi, podkreślam, z różnymi instytucjami publicznymi, będzie miał do nich dostęp i będzie mógł u siebie zrobić odpowiednią zakładkę i odpowiednie archiwum swoich kontaktów z różnymi instytucjami publicznymi. Wymaga to tego, żeby nie było to rozproszone, tylko żeby mogło być spersonalizowne do użytku konkretnej osoby. Jest to w tym duchu, o którym pan poseł mówił. Na dzisiaj nie jest to łatwe do wprowadzenia, ale taki kierunek nam... Jest to w duchu myślenia o użytkowniku. Jeżeli załatwiam różne sprawy, czy to z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, czy to w związku z rejestrami urzędów stanu cywilnego, czy sprawy dowodu, czy czegokolwiek, czy samochodu itd., chciałbym mieć to u siebie w jednym miejscu, wysyłać z jednym profilem zaufanym i z jednego miejsca.

Oczywiście wymaga to, jak twierdzą eksperci, przechodzenia stale, co trzy lata profilu zaufanego przez audyt, żeby aktualizować wymogi bezpieczeństwa. Oczywiście wymaga to też szerszego dostępu do profilu zaufanego, ale także takiej przepustowości sieci, na której jest e-PUAP, żeby, mówiąc językiem potocznym, wszystko nie zatkało się nam wtedy, kiedy pojawią się tam większe pliki.

Jeżeli chodzi o ISOK, chciałbym powiedzieć, że właściwie gdybyśmy dla niektórych terenów kraju dzisiaj potrzebowali wykorzystać modelowanie, to moglibyśmy, być może jeszcze nie do końca stestowane, ale moglibyśmy. W warstwie technicznej, roboczej jest to już gotowe. Natomiast nie jest to usystematyzowane, nie zasysa wszystkich danych. Ponieważ są jeszcze pewne braki mapowe, może się okazać… Nie umiem teraz powiedzieć. Na pewno są takie przestrzenie, które uchwyciłyby całość, nie wiem, lewą stronę dorzeczy, ale czy też równocześnie lewą i prawą, tego na dzisiaj nie umiem powiedzieć. Na tym polega integracja przedsięwzięcia, która powinna następować w ciągu roku 2013 i roku 2014.

Oczekiwanie, jakie przedstawiliśmy Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jako integrującemu projekt, jest takie, żeby w roku 2013, do lata – toczymy dyskusję, ponieważ informacja, jaką uzyskałem, jest taka, że do września, a wiemy, że okres maj, czerwie, lipiec jest szczególny, jeżeli chodzi o kwestie powodziowe, ale będziemy dyskutowali dalej – była możliwość jasnego powiedzenia, że będą obszary, których pełną mapę cyfrową skojarzoną z centrami modelowania będzie można wykorzystać do scenariuszowego budowania zagrożeń, czyli pokazywania rzędnej, relacji pomiędzy wysokością fali przy różnych scenariuszach opadowych a wysokością wałów. Tutaj jest istota systemu ostrzegania, że będziemy mieli o ileś godzin więcej, a część osób twierdzi, że z dzisiejszych możliwych dwunastu możemy przejść na siedemdziesiąt dwie, jeżeli chodzi o wcześniejsze informacje, co ma kolosalne znaczenie z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa, o czym mówimy, wzajemnego powiadamiania się. Worki są w stanie zwiększyć wysokość wałów o około czterdzieści do pięćdziesięciu centymetrów nawet na rozległych obszarach, a więc wcześniejsza wiedza może być decydująca dla bezpieczeństwa obywateli. Znowu patrzymy na to w ten sposób. Jeżeli udałoby się, żeby tereny najbardziej zagrażalne – nigdy nie wiadomo, co będzie w jakim roku – w roku 2013 były dostępne wcześniej, będzie lepiej. Takie zadanie stawiamy Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Czy się uda, zobaczymy. Jak powiedziałem, pełnia projektu będzie w tym czasie, na przełomie roku 2014, do końca roku 2014 z rozliczeniem w roku 2015.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania, ale przynajmniej w generalnych liniach starałem się to uczynić. Oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji, i teraz, jeżeli mają państwo jeszcze takie życzenie, oraz po wakacjach, a w miarę wczesną jesienią z projektem o zadaniach publicznych realizowanych drogą elektroniczną.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Więcej zgłoszeń nie było. Pani poseł Bubula, tak?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Podnoszę rękę, ponieważ mam pytanie niedotyczące tematu dzisiejszego posiedzenia, ale do pana ministra, a więc nie wiem, kiedy mam się zgłosić.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Być może w kuluarach po posiedzeniu jest pani w stanie poruszyć temat. Tak proponuję. Dobrze, pani poseł, gdyby pani mogła.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam tylko zapytać pana ministra o obietnicę, którą pan złożył na posiedzeniu Komisji około miesiąc temu, kiedy rozmawialiśmy o ustawie o działach. Ministerstwo wycofało się wtedy ze zmian dotyczących ustawy o zbiórkach publicznych. Pan minister powiedział wówczas, że do końca lipca przedstawi Komisji założenia do zmiany, osobnej zmiany ustawy o zbiórkach publicznych. Ponieważ dzisiaj mamy 25 lipca, chciałabym zapytać, czy to będzie i ewentualnie kiedy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jeżeli ma pan wiedzę na ten temat, to proszę.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Po dyskusjach i analizach chcielibyśmy przedstawić założenia projektu ustawy. Składałyby się one mniej więcej z dziesięciu punktów.

Punkt pierwszy. Rezygnujemy z potrzeby uzyskiwania zezwolenia na dokonywanie zbiórki publicznej, tylko organizacje, które chciałaby zorganizować zbiórkę publiczną w przestrzeni publicznej, zbierając pieniądze w formie gotówkowej, zgłaszają to drogą elektroniczną do Ministra Administracji i Cyfryzacji, ponieważ zgodnie z ustawą o działach jest on za to odpowiedzialny. Nie uważam, żeby państwo musiało wydawać w tej sprawie jakiekolwiek zgody. Uważam, że państwo powinno przyjąć zgłoszenie.

Punkt drugi. Państwo, w tym sensie resort administracji, powinno umieścić zgłoszenie w odpowiednim wykazie dostępnym dla obywateli po to, żeby wszystkie osoby, które chcą sprawdzić, czy ludzie zbierający pieniądze do puszki robią to w sposób zgodny z prawem, legalny, czy zgłosili to, mogły sobie to sprawdzić. Taki wykaz byłby wtedy istotnym punktem.

Punkt trzeci dotyczy tego, że istniałoby zobowiązanie, żeby wszystkie podmioty, które dokonują zbiórki, publicznie przedstawiały, być może znowu na tej samej stronie, informację o rozliczeniu środków. Jest oczywistą rzeczą, że organizacje pożytku publicznego i tak muszą przedstawić swoje rozliczenia.

Punkt czwarty po prostu pokazuje, co jest, co podlegałoby, a co nie. Punkt czwarty mówi o tym, że w dyskusji, w której mówiło się również o *crowdsourcing`u*, o *crowdfinancing`u*, czyli o zbieraniu pieniędzy drogą elektroniczną, przepraszam, o *crowdfunding`u*… Chcielibyśmy przygotować odrębne rozwiązanie, idąc drogą rozwiązania, które w kwietniu weszło w Stanach Zjednoczonych, a które jest istotne dla *start-up`u*, dla małego biznesu wtedy, kiedy nie ma dostępu do kapitału, do banku, a pod odpowiednimi, dosyć prostymi rygorami można zbierać pieniądze drogą elektroniczną.

Punkt piąty. Po dyskusji uznaliśmy, że zbieranie pieniędzy poprzez wpłaty na konto ma swoje rygory innego rodzaju, no ma swoje rygory innego rodzaju, a więc nie ma żadnego powodu, żeby rzeczy te ze sobą mieszać. Tak naprawdę ustawa o zbiórkach publicznych dotyczyłaby zbiórek publicznych dokonywanych w sposób bezpośredni.

Punkt szósty. W oczywisty sposób istotnym elementem byłaby tutaj kwestia bezpieczeństwa tych, którzy zbierają pieniądze.

Punkt siódmy. Po dyskusjach dotyczących sms-ów uznaliśmy, że jest to podobna sytuacja jak w przypadku, gdzie istnieją określone reguły i jest jawność przepływów finansowych. Wiadomo, kto gdzie komu dał, a ci, którzy zbierają i tak muszą spełnić wymogi związane ze zbieraniem pieniędzy na swoje przedsięwzięcia. W tym sensie mówimy tutaj o tych organizacjach, które mają odpowiednie uprawnienie.

Są jeszcze porządkowe rzeczy techniczne. Przepraszam najmocniej, nie byłem przygotowany na to pytanie, ale taki jest kierunek, żeby przesunąć funkcję państwa z instytucji, która wydaje zezwolenia ludziom, którzy chcą zebrać pieniądze od obywateli na jakiś cel. Obywatele muszą zrozumieć, że jest to dobry cel, skoro dają pieniądze. Państwo staje się tutaj pośrednikiem i stworzy ramy do działania. Nie jest regulatorem. Nie mówi, nie powinno komukolwiek odpowiedzieć, że nie może zbierać. Uważam, że jest to bardziej nowoczesne podejście, bardziej otwarte w stosunku do różnego rodzaju inicjatyw obywatelskich. Jeżeli do tego zaproponowaliśmy drogę elektroniczną, to będzie też szybciej, sprawniej, przejrzyściej. Nie mieszalibyśmy tego, co zresztą wzbudzało różne wątpliwości prawników, że niby dlaczego żądamy rozliczeń wtedy, kiedy przecież istnieje system rozliczeń, gdyż istnieje jawność przepływów finansowych, kiedy dokonywane są zbiórki na konta. Wtedy też unikamy takiej sytuacji, w której wiele instytucji występuje *pro forma* o zgodę, o zezwolenie na prowadzenie zbiórki publicznej, a tak naprawdę podaje numer konta i zbiera pieniądze na swój własny cel statutowy, do czego skądinąd zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach ma uprawnienie. A więc nie widzę powodu, żeby dwa razy regulować to samo działanie organizacji pozarządowej, która chce zbierać.

Oczywiście w jednym z punktów musimy również uregulować sytuację stowarzyszeń *ad hoc*, które powstają w związku z jakąś sytuacją, akcją specjalną itd.

To chyba wszystko. Pisały już o tym media. Spotkania domykające mam do końca miesiąca. A więc z punktu widzenia gotowości projektu jako założeń w ciągu sierpnia będziemy chcieli wystąpić do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu z wnioskiem o to, żeby można było zacząć prace rządowe idące w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Myślę, że tak jak sobie obiecaliśmy, w tej kadencji również będziemy zajmowali się sprawami informatyzacji. Pan przewodniczący Zieliński zgłaszał też wniosek o to, żeby rzeczywiście porozmawiać na temat harmonogramu realizacji projektów, oczywiście oprócz prac legislacyjnych, ponieważ tu pewnie będziemy spotykali się na bieżąco. Myślę, że po październiku będzie to dobry termin na odby-

cie następnego spotkanie z Komisją, między innymi dlatego że Komisja Europejska czas na zareagowanie na plan naprawczy ma właściwie do końca października. A więc wtedy będziemy wiedzieli, jak wygląda 7. oś i ile pieniędzy tak naprawdę otrzymamy z owej osi i na które projekty. Myślę, że wtedy też będziemy mogli porozmawiać o harmonogramie. Dziękuję bardzo.

Tak, panie przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Oczywiście zgadzam się na to. Nie będę kruszył kopii o miesiąc czy dwa. Chodzi o to, żebyśmy mieli to w pewnym momencie i żeby czas nie biegł jakby bez regulacji tego typu.

Przepraszam, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, zapomniałem zapytać o jedną drobną rzecz. Chociaż zamknęliśmy dyskusję, chyba jest ona ważna. Mianowicie, czy pan minister ma jakiś pogląd na to, dlaczego samorządy – ponieważ była tutaj taka informacja – niechętnie uczestniczą w działaniu 8.3? Z czego się to bierze?

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Analizy pokazały, że po pierwsze, nie miały dostatecznej wiedzy i pomocy eksperckiej, co staramy się, że tak powiem, właśnie poprawić. Do czasu podpisania memorandum z marszałkami województw oraz z przedstawicielami operatorów sektora teleinformatycznego kooperacji tej nie było. Memorandum zostało podpisane w grudniu. Komisja wspólna, która jest tam powołana, pracuje. O ile mi wiadomo, krok po kroku samorządy są nie tylko bardziej ośmielone, ale mają też wiedzę, gdzie mogą podpytać, jak zrealizować określone projekty. Jest to jakby jedna rzecz.

Druga rzecz, która wiązała się ze spóźnieniami w projektach, wiązała się z tym, że na początku perspektywy, pomimo sugestii, jakie się pojawiały, żeby wszystkie samorządy wojewódzkie wystąpiły z jednym wnioskiem – raczej była gotowość samorządów do tego – niektóre zrobiły to razem, a niektóre osobno. Spowodowało to, że procedury trochę się wydłużyły, ponieważ nie było możliwości, żeby pójść z jednym wnioskiem notyfikującym – wymaga to notyfikacji – do Komisji Europejskiej, tylko z kilkoma wnioskami notyfikacyjnymi. Ale o tym już tutaj dzisiaj mówiłem. Wedle mojej wiedzy, chyba Wielkopolska także otrzymała już decyzję notyfikującą. To znaczy, że może realizować projekt.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.